Przyjaciel dziecka

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Fot. Rafał Klim

NR 1-6 (766-771)

2023

W NUMERZE:

*

Potrzebny jest dar pozyskiwania pomocników
Rozmowa z prezesem ZG TPD Wiesławem Kołakiem

*

Instytut De Republica
Tomasz Arciszewski
Konferencja naukowa

*

Wsparcie dla dzieci z Ukrainy

*

Środowiskowe ogniska wychowawcze TPD potrzebne dzieciom i młodzieży

*

Szkolenie dla działaczy TPD na temat praw dzieci

*

Troska o dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami

*

Fotoreportaże

ISSN 0137-8376

ISTNIEJEMY OD 1919 ROKU

Nasi podopieczni to:

- dzieci osierocone i porzucone
- dzieci przewlekle chore i niepełnosprawne
- dzieci i rodziny znajdujące się w trudnych warunkach życiowych, zagrożone marginalizacją społeczną

Organizujemy:

- wypoczynek letni i zimowy
- turnusy rehabilitacyjno-profilaktyczne
- sejmiki dziecięce i młodzieżowe
- konkursy
  - artystyczne
  - ekologiczne
  - sportowe

Nasze placówki to m.in.:

- Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów"
- ośrodki adopcji i rodzin zastępczych
- domy wczasów dziecięcych
- środowiskowe ogniska wychowawcze
- świetlice:
  - środowiskowe
  - socjoterapeutyczne
  - psychoterapeutyczne
- place gier i zabaw
- warsztaty terapii zajęciowej
- ośrodki rehabilitacyjno-wychowawcze
- punkty poradnictwa rodzinnego, psychologicznego i „telefony zaufania"
- przedszkola
- dzienne ośrodki adaptacyjne

Spis treści

Potrzebny jest dar pozyskiwania pomocników, rozmowa z prezesem ZG TPD Wiesławem Kołakiem – I. Malanowska 1

Przedzjazdowe refleksje – K. Pleśniak 4

Działalność kół TPD jest potrzebna – B. Zabrocki 5

Wybitny mąż stanu i społecznik – I. Malanowska 6

Ponad 100 lat doświadczeń i wciąż wiele wyzwań – J. Szklarska 8

Placówka Wsparcia Dziennego szansą na szczęśliwe dzieciństwo – Z. Pyszkowski . . 10

Zbiórki funduszy i darów – G. Piestrak 11

Wyróżnienie Wiolety Szafryn – I. Malanowska 12

Nasze wsparcie dla ofiar wojny – B. Zabrocki 13

Miejsce potrzebne dzieciom i nastolatkom – I. Malanowska 15

Niezwykłe lato w „Helenowie" – K. Pleśniak 17

Szkolenie dla działaczy TPD – M. Kostka 18

Telefon Zaufania i czat TPD – M. Kwiatek 19

Mikołaj Kopernik – Gwiazdy i Planety – S. Bąk 20

Pedagogika solidarności w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci – M. Kostka 21

Atrakcyjne zajęcia TPD w Wolinie – I. Malanowska 22

Oszczędzanie i przedsiębiorczość – M. Kostka 23

Nauka dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami – M. Kostka 24

40 lat systematycznego rozwoju – J. Bogdaszewski 27

Wymiana doświadczeń i współpraca – I. Malanowska 30

Słońce Dla Wszystkich Dzieci – K. Pleśniak 30

Razem dla najmłodszych, TPD w Koninie – I. Malanowska 31

60 lat aktywnej działalności – I. Malanowska 32

Fotoreportaż Sztandar dla Koła TPD w Bieniowicach – R. Klim 33

Fotoreportaż Dzień Dziecka 2023 w „Helenowie" – R. Klim 34

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
THE SOCIETY OF THE FRIENDS OF CHILDREN

Zarząd Główny

Biuro ZG TPD:
ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa
tel. 22 435 46 80, 22 827 78 44
fax 22 826 08 74
www.tpd.org.pl
e-mail: tpd-zg@tpdzg.org.pl

Przed XIX Krajowym Zjazdem Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Potrzebny jest dar pozyskiwania pomocników

Rozmowa z Wiesławem Kołakiem, prezesem Zarządu Głównego TPD

Fot. I. Malanowska

W październiku 2023 roku odbędzie się kolejny Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jednocześnie jest to okazja do podsumowania Pana działalności jako prezesa Zarządu Głównego TPD w ciągu aż sześciu kadencji, co oznacza niemal ćwierć wieku pracy na rzecz dzieci i rozwoju organizacji założonej, przypomnijmy, w 1919 roku, a więc ponad sto lat temu. To bardzo długi czas nie tylko dla funkcjonowania Towarzystwa, ale także w Pana biografii. Od czego zaczęły się kontakty z TPD?

Od „Helenowa", gdzie w 1967 roku rozpocząłem pracę w szkole podstawowej istniejącej w ramach Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego TPD jako nauczyciel matematyki i wychowania fizycznego. Polubiłem codzienne kontakty z uczniami, a po studiach na AWF doskonale wiedziałem o ważnej roli sportu w wychowaniu dzieci i młodzieży, toteż poświęcałem sporo czasu na organizowanie takich imprez, jak mecze piłki nożnej, turnieje hokejowe, bo na terenie było własne lodowisko, rozgrywki pingpongowe, czyli tenisa stołowego. Gdy po jakimś czasie zostałem dyrektorem szkoły kontynuowałem te zajęcia, ale także starałem się je rozwijać o nowe inicjatywy. Przede wszystkim we współpracy z psychologiem opracowaliśmy specjalny program wychowawczy, uwzględniający potrzeby dzieci z kłopotami w nauce, nadpobudliwe, z dysleksją, dysgrafią czy innymi deficytami rozwojowymi. To wtedy zostały zainicjowane takie działania jak leczenie ruchem (kinezyterapia), gimnastyka korekcyjna, choć ważną rolę nadal odgrywały imprezy sportowe i wycieczki, dzieci miały również zapewnioną opiekę pielęgniarską i regularne wizyty lekarza dentysty. Zauważyłem także, szczególnie jako dyrektor całego Ośrodka, jak ważna jest systematyczna współpraca z rodzicami wychowanków, co znalazło odbicie w całej mojej dalszej pracy. Ale już wtedy organizowałem specjalne spotkania w celu dostarczania rodzicom wiedzy pedagogicznej, najczęściej z udziałem pracowników poradni społeczno-wychowawczych TPD.

Niedługo potem była okazja zdobycia nowych doświadczeń, czemu sprzyjało pełnienie funkcji dyrektora biura Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a następnie prezesa Zarządu Stołecznego TPD. W roku 1982 otrzymał Pan propozycję pracy w Ministerstwie Edukacji Narodowej w charakterze głównego wizytatora koordynującego działalność placówek resocjalizacyjnych w kraju. Po kilku latach nastąpił jednak powrót do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jako wiceprezesa Zarządu Stołecznego, a następnie prezesa Zarządu Mazowieckiego TPD. Jaką rolę odegrały te liczne zajęcia, w tym także podyplomowe studia w zakresie resocjalizacji, ukończone w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej?

Doświadczenia te wpłynęły na dojrzewanie przekonania, że potrzebne jest stworzenie systemu opieki na nad dziećmi z rodzin niewydolnych wychowawczo. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte były szczególnie trudne z powodu zmian, jakie wówczas zachodziły w kraju. Transformacja ustrojowa wpływała negatywnie na sytuację rodzin; bezrobocie, bieda, alkoholizm to zjawiska, które odbijały się źle na dzieciach. Pozbawione należytej opieki, często głodne, poszukiwały wrażeń i towarzystwa na ulicach, co skutkowało wagarami, złymi wynikami szkolnymi, popadaniem w kontakty grupami narkotykowymi, demoralizacją i innymi patologiami. Przemyślenia na ten temat zawarłem w artykule „Szansa dla wszystkich" opublikowanym w „Przyjacielu Dziecka" w roku 1987, przedstawiając wizję środowiskowych ognisk wychowawczych, które byłyby placówkami opiekuńczo-wychowawczym, jak i profilaktyczno-resocjalizacyjnym, w których dzieci uzyskiwałyby pomoc bez odrywania ich od rodziny. Wymagało to także oddziaływania na rodziców, szczególnie w sytuacjach, gdy zagrażało umieszczenie dzieci w domu dziecka czy innej placówce całodobowej. Mówi o tym hasło „Róbmy wszystko, aby dzieci wychowywały się w rodzinach własnych", które stało się podstawą programów opracowanych przez powołany dwa lata później Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego.

Przedtem regularnie odbywały się spotkania Klubu Dyskusyjnego, w których uczestniczyli wysokiej klasy profesjonaliści, przedstawiciele świata nauki, resortu oświaty i innych instytucji zainteresowanych problemami dzieci.

Chodziło o naświetlenie z różnych perspektyw problemów opiekuńczo-wychowawczych dzieci i ich rodziców, co było przygotowaniem do podjęcia konkretnych form pracy w organizowanych później ogniskach. Dla przykładu przypomnę kilka dyskutowanych podczas spotkań w Klubie tematów. Oto niektóre z nich: *Jak pomagać w miejscu zamieszkania dzieciom zagrożonym sieroctwem* i *niedostosowaniem społecznym*, *aby nie trafiały do placówek opieki całkowitej*; *Jak pomagać rodzinie z problemem alkoholowym?; Niepowodzenia w nauce a wykolejanie się dzieci i młodzieży. Możliwości przeciwdziałania temu zjawisku"; Pedagog rodzinny w systemie wychowania i środowiskowej opieki nad dziećmi; Nie pozwólmy, ażeby dzieci były głodne.* Wszystkie te problemy zostały podjęte i wdrażane w codziennej pracy środowiskowych ognisk wychowawczych TPD.

Ogniska do dziś okazują się bardzo potrzebne. W placówkach tych dzieci odrabiają pod okiem wychowawcy zadania szkolne, co owocuje prawie stuprocentową promocją do kolejnych klas, znika zjawisko drugoroczności; podopieczni rozwijają swoje uzdolnienia i talenty uczestnicząc w zajęciach plastycznych, muzycznych, sportowych, wycieczkach, zwiedzają Warszawę i inne miasta, uczestniczą w akcjach zima i lato w mieście, wyjeżdżają na kolonie letnie, w pamięci pozostają wizyty w redakcjach gazet i telewizji czy uczestnictwo w sejmikach dziecięcych i innych przedsięwzięciach.

Najlepiej o efektach uczestnictwa w ogniskach zaświadczają same dzieci, opisując swoje przeżycia w konkursach literackich zorganizowanych przez KKWR, ale także w informacjach o bieżących sprawach publikowanych w czasopiśmie „Ognisko" i innych wydawnictwach. Przypominamy o nich w tym numerze „Przyjaciela Dziecka".

Ważnym świadectwem działalności na rzecz dzieci gorszych szans są nasze czasopisma „Nasz Animator", „Opieka, Wychowanie, Terapia", czy książka „Dajmy dzieciom szansę". Ostatnio również wiele publikacji na te tematy ukazało się z okazji 30-lecia KKWR. Na pewno walory środowiskowych ognisk wychowawczych są niezaprzeczalne i niezwykle korzystne zarówno dla dzieci, ich rodziców, jak i środowiska zamieszkania. Toteż szkoda, że z 400 ognisk, jakie funkcjonowały w kraju, pozostało ich obecnie około 200. Ich liczba zmalała, ponieważ zabrakło środków finansowych na prowadzenie tych placówek, do pewnego czasu dofinansowywanych z budżetu państwa. Starostwa i gminy, na które scedowano te zadania, ale bez zapewnienia na ten cel środków finansowych, nie zawsze doceniają ważną rolę środowiskowych ognisk wychowawczych dla wychowania młodego pokolenia. W lokalnych budżetach ogniska często przegrywają z remontami budynków, dróg i planowanych innych obiektach. Powinno się to zmienić zarówno w lokalnym, jak i ogólnym społecznym interesie.

Ostatnio sporo uwagi poświęca się kołom przyjaciół dzieci, które mogą funkcjonować niemal wszędzie: w szkołach, przedszkolach, przy różnych zakładach pracy, jeśli tylko znajdą się chętni do ich prowadzenia.

Trzeba dążyć do tego, żeby kół TPD było jak najwięcej. W każdym środowisku są potrzeby, które właśnie koła najszybciej mogą dostrzec i zorganizować odpowiednie działanie, np. zbiórkę żywności dla potrzebujących, przygotowanie laurek na różne okazje, gazetek o swoich inicjatywach, wycieczek w swojej wsi czy mieście w celu ich lepszego poznania itd. We wspólnym działaniu łatwiej rodzą się ciekawe pomysły, powstaje atmosfera współpracy, wyzwala się aktywność. Koła mogą również organizować różne przedsięwzięcia wspólnie z ogniskami, świetlicami czy innymi placówkami wsparcia dziennego TPD. Przykładem jest najnowsza inicjatywa Oddziałów TPD w Legnicy i Koszalinie, które zawarły porozumienie o współpracy m.in. w tej sprawie. Warto dodać, że w Legnicy działa 140 kół przyjaciół dzieci, a niedawno szkolne koło w Bieniowicach otrzymało sztandar jako wyraz uznania dla swojej aktywności, o czym piszemy w obecnym numerze „Przyjaciela Dziecka". Natomiast w Koszalinie działa więcej ognisk i innych stałych placówek TPD. We wspomnianym porozumieniu została zapisana wymiana doświadczeń o działalności TPD w obu Oddziałach, w tym pomiędzy kołami i stałymi placówkami Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Dzięki TPD prowadzone są także koła rodziców dzieci niepełnosprawnych. O ich osiągnięciach piszemy często na łamach „Przyjaciela Dziecka".

To właśnie przy TPD zaczął się i powstał samopomocowy ruch rodziców dzieci niepełnosprawnych. Stopniowo, dzięki ich aktywnym staraniom poprawiał się poziom opieki nad tymi dziećmi. Rodzice działający w kołach zabiegali o rehabilitację, lekarstwa, żywność bezglutenową, znoszenie barier architektonicznych. zrealizowanie wielu innych spraw ułatwiających funkcjonowanie dzieciom, rodzicom i opiekunom.. O ogromnym postępie w tej dziedzinie i aktualnych problemach pisze w tym numerze „Przyjaciela Dziecka" Józef Bogdaszewski w artykule na temat 40-letnich doświadczeń i osiągnięć w działalności na rzecz środowiska rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym.

W **tej kadencji podjęta została również wielka praca nad przygotowaniem obchodów 100-lecia TPD przypadających w 1919 roku. Odbyła się z tej okazji wspaniała gala nie tylko w Warszawie, podobne imprezy zorganizowały oddziały i koła TPD w całym kraju.**

Dla naszych działaczy obchody jubileuszowe były prawdziwym świętem, budziły dumę i podnosiły poczucie prestiżu. Przypomnę, że patronat honorowy nad tymi obchodami objęła Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda, co przyjęto jako zaszczyt i docenianie działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W obchodach organizowanych w Warszawie oraz w terenie uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, wojewódzkich, powiatowych gminnych, placówek oświatowych, instytucji i firm, były również indywidualne osoby zasłużone dla TPD.

W ciągu minionej kadencji w działalności TPD pojawiła się konieczność rozwiązywania niespodziewanych problemów, jakie pojawiły się w związku z pandemią Covid-19, uchodźcami z Ukrainy, warto o tym przypomnieć. Jak oddziały Towarzystwa radziły sobie w tych trudnych okolicznościach?

Nasze oddziały w czasie pandemii potrafiły zmodyfikować swoje działania, szczególnie wobec zawieszania pracy ognisk, świetlic i innych placówek. Wychowawcy natychmiast podjęli kontakty z podopiecznymi w formie zdalnej, jednocześnie zdobywając, dzięki pomocy zaprzyjaźnionych sponsorów, komputery, tablety i inny sprzęt potrzebny do organizowania zajęć w tych niecodziennych warunkach. Pomysłowości nie brakowało, przykładem świetlica „Przystań" w Przemyślu, gdzie tematy zajęć rozpisane były na poszczególne dni i godziny. Dzieci w sposób zdalny codziennie miały coś atrakcyjnego do zrobienia. Podobnie było w Koninie, Koszalinie, Szczecinie i innych oddziałach TPD, a o szczegółach tych inicjatyw pisaliśmy w „Przyjacielu Dziecka" i na naszych stronach internetowych. Wiele informacji na ten temat można także znaleźć w czasopismach wydawanych w Legnicy, Koszalinie czy Szczecinie.

Również w organizowaniu opieki nad dziećmi z Ukrainy działacze TPD podjęli natychmiast konkretne działania pomocowe.

Zarząd Główny wystosował apel do wszystkich oddziałów TPD w kraju o pilne zorganizowanie pomocy. TPD w Przemyślu, który leży blisko granicy, umożliwiło wsparcie

finansowe dla uchodźców, zakładając specjalny fundusz pomocowy; sporządzono i opublikowano listę potrzebnych artykułów żywnościowych, higienicznych i innych, wolontariusze informowali, przede wszystkim matki z dziećmi, o wszystkich formach pomocy np. o posiłkach, noclegach czy komunikacji do innych miejsc, włączono się także do zbiórki i wysyłania darów na Ukrainę w ramach pomocy humanitarnej. W Szczecinie różne formy pomocy zorganizowano na Dworcu Głównym, w Koszalinie TPD udostępniło bezpłatnie przedszkola dla dzieci uchodźców. W Serocku zapewniło zamieszkanie w domkach, wyżywienie i opiekę nad dziećmi.. Lista podobnych działań podejmowanych przez TPD wszędzie w kraju, gdzie była taka potrzeba, jest długa. Świadczy to o mobilności naszego stowarzyszenia i umiejętności wychodzenia naprzeciw różnym, nieraz nowym i niespodziewanym potrzebom. Ale także o wrażliwości na ludzkie potrzeby, zwłaszcza dzieci.

Jak widać z powyższego przeglądu, działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci była w tym okresie nie tylko wyjątkowo bogata, lecz również trudna.

W ciągu przeszło stu lat w naszej organizacji trudnych sytuacji i kłopotów nie brakowało, a jednak dawaliśmy sobie radę. Jednocześnie rozwijaliśmy naszą działalność o nowe formy pracy, podejmowaliśmy coraz to nowe inicjatywy z myślą o pomocy dzieciom i rodzicom. Czasy i warunki życia się zmieniają, ale misja TPD jest wciąż taka sama, jest nią działalność podejmowana w trosce o dobro dziecka. Jeszcze niedawno na przykład zajmowaliśmy się organizowaniem dożywiania, bo dużo dzieci było głodnych, a dziś propagujemy zdrowe żywienie, w czym nam bardzo pomaga akcja Żółty Talerz sponsorowana przez Kulczyk Foundation. Dzieci uczą się przyrządzania sałatek warzywnych, soków owocowych, posługiwania się nowoczesnym sprzętem kuchennym, często wspólnie z rodzicami, którzy chętnie uczestniczą w tych zajęciach. Inny przykład to prowadzony przez placówki TPD program Cyfrolatki na temat hejtu w internecie, w którym chodzi o to, aby dzieci dowiedziały się podczas zajęć, że treść tych komputerowych wpisów nie ma nic wspólnego z prawdą i umiały na nie właściwie reagować. Bardzo potrzebny okazał się także telefon i czat zaufania, założony w biurze Zarządu Głównego TPD. To tylko niektóre przykłady inicjatyw wychodzących naprzeciw współczesnym wyzwaniom.

Oddziały terenowe podejmują wiele inicjatyw atrakcyjnych i korzystnych dla dzieci. Decydująca jest aktywność działaczy TPD, dobra współpraca z najbliższym otoczeniem, przedstawicielami lokalnych władz samorządowych, szkołami czy również innymi organizacjami.

Jakie kwestie będą wymagały szczególnej uwagi podczas debaty na Zjeździe?

Przede wszystkim musimy uchwalić dobry program działalności TPD na następną kadencję 2023 – 2026, który będzie owocował także w następnych latach. Kluczową sprawą jest pozyskanie młodych działaczy i przygotowanie liderów do kontynuowania naszej misji i naszego dorobku, ale także skutecznego podejmowania wyzwań, które niosą obecne czasy. Dużo zależy od umiejętności zdobywania środków finansowych, koniecznych na prowadzenie biur, placówek wsparcia dziennego, płace dla księgowych, kierowników i wychowawców w placówkach, wynagrodzenia dla specjalistów np. logopedów, organizowanie rozmaitych imprez i akcji, bo nie wszystko da się zrobić wyłącznie siłami wolontariuszy. Toteż potrzebna jest aktywna komisja do spraw pozyskiwania środków finansowych. Myślę, że młodzi działacze wniosą nowe pomysły i energię do podejmowania zadań naszego stowarzyszenia. Cieszą więc wiadomości o tym, że ma kto zastąpić ustępujących, najczęściej z powodu zaawansowanego wieku, dotychczasowych działaczy, tak jak w Koninie czy Opolu i w niektórych innych oddziałach.

W ubiegłych kadencjach sporo czasu zajmowało rozwiązywanie spraw związanych z problemami majątkowymi i organizacyjnymi TPD.

Dbałość o ochronę i utrzymanie naszego dorobku materialnego jest niezwykle ważna. Toteż staramy się nie dopuszczać do utraty majątku. Na przykład ostatnio, dzięki zaangażowaniu prezesa regionu podkarpackiego Grzegorza Piestraka, odzyskaliśmy wartościowy obiekt w Nowym Sączu, co niewątpliwie pomoże w rozwijaniu działalności TPD na tym terenie. Jak ważna jest troska o zachowanie majątku świadczy wyremontowany i zmodernizowany ośrodek wypoczynkowo - rekreacyjny w Jastrzębiej Górze, gdzie od kilku lat dzieci spędzają czas na koloniach, zielonych szkołach, a także organizowane są szkolenia, wyjazdowe zebrania czy narady. Od dłuższego czasu staramy się o wznowienie działalności w Białymstoku i jest szansa na jego odbudowanie. Są też dobre inne efekty, jak niedawne powołanie nowego Świętokrzyskiego Zarządu Regionalnego w Kielcach, poprawa działalności w Opolu czy na Dolnym Śląsku.

Inne sprawy, na które trzeba zwrócić większą uwagę to umocnienie i upowszechnienie funkcji społecznego rzecznika praw dziecka TPD, rozwijanie działalności zarówno przez prowadzenie kół przyjaciół dzieci, jak i ognisk, świetlic oraz innych placówek służących dzieciom i rodzicom. Trzeba propagować nasz dorobek, rozpowszechniać dobre praktyki i formy działania. Pomocne w tym są wydawnictwa i strony internetowe, toteż należy się starać o ich rozwój. W ostatnich latach, paradoksalnie od pandemii, poprawiły się możliwości komunikowania się dzięki rozmowom i dyskusjom organizowanym zdalnie, toteż powinny być kontynuowane. Stacjonarne spotkania są również potrzebne, ale ze względu na koszty podróży i hoteli nie mogą odbywać się tak często jak w formie online.

Często podkreśla się, że rozwaga, umiejętność rozwiązywania problemów, uczciwe gospodarowanie posiadanymi zasobami to cechy niezbędne w realizowaniu misji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Od czego jeszcze zależy skuteczna działalność dla dobra dzieci?

Wymienię także zapał i bezinteresowność, której musi towarzyszyć wiedza fachowa, czyli kompetencje, pomysłowość, wytrwałość i niezrażanie się porażkami. Nasze działania cechuje kompleksowość i różnorodność w przychodzeniu z pomocą dzieciom i rodzicom. Potrzebny jest więc dar skupiania wokół siebie i pozyskiwania do współpracy ludzi, którzy mogą pomagać w osiąganiu wytyczonych celów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Irena Malanowska**

Przedzjazdowe refleksje

Zbliża się kolejny, najprawdopodobniej przełomowy, Krajowy Zjazd Delegatów TPD. Jako wieloletniemu działaczowi TPD, nasuwają mi się pewne refleksje. Ostatnie lata to okres szczególnie skomplikowany dla działalności naszej organizacji. Powody są ogólnie znane, więc nie będę ich wymieniał. Ponad 100-letni dorobek, różnorodność działań, szczególnie potrzebna w obecnym czasie, uchroniła nas od upadku. Należy też docenić zaangażowanie i oddanie wielu działaczy, którym na sercu leży dobro dziecka, cechuje ich szerokie spojrzenie i troska o całą organizację, a nie tylko o własne środowisko działania.

Dyskusja przedzjazdowa, a szczególnie wypowiedzi działaczy na temat zmian w Statucie TPD, budzi pewne zaniepokojenie. Przede wszystkim u niektórych działaczy panuje pogląd, że nie należy zmieniać Statutu, mimo wielu kontrowersji, które występowały w czasie minionych kadencji i hamowały rozwiązywanie wielu problemów, a co za tym idzie dalszy rozwój TPD. Nie jest żadnym przekonującym argumentem stanowisko niektórych działaczy, że Statut powinien być zwięzły, a jego pełnej interpretacji należy szukać w przepisach nadrzędnych, dotyczących organizacji pożytku publicznego. Sprawiałoby to duży problem dla przeciętnego działacza. Oczywiste jest, że Statut TPD winien być pomocny w codziennej działalności i w sposób jednoznaczny interpretować działania Stowarzyszenia.

Bardzo niekojącymi zjawiskami są niedocenianie, a nawet wnioski o likwidację podstawowych jednostek TPD - kół przyjaciół dzieci. Pojawia się też obojętność na potrzebę działalności TPD w każdym regionie.

Reprezentuję okręg TPD, w którym działa ponad 140 kół przyjaciół dzieci, głównie w szkołach, ale nie tylko. Jestem przekonany, że jest to podstawowa forma pomocy dzieciom. Środowisko oświaty, a szczególnie szkoła to najbliższy sojusznik TPD. Jest to również płaszczyzna współdziałania nauczycieli i rodziców. Zarządy kół są źródłem inicjatyw programowych, różnych form pomocy dzieciom, a także najlepiej orientują się, jakiemu dziecku należy udzielić odpowiedniej pomocy. Koła doskonale promują codzienną działalność TPD. Dają możliwość aktywności społecznej jako wolontariuszom starszym uczniom szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych.

Aby koła aktywnie działały, potrzebne jest tworzenie przez oddziały nadrzędne płaszczyzn współdziałania poprzez organizowanie imprez, przeglądów, konkursów, zawodów. Te formy działania zbliżają, integrują, pozwalają na wymianę doświadczeń, słowem aktywizują te jednostki organizacyjne. Koła, co ważne, są najtańszą formą działalności i nawet przy szczupłych możliwościach ich dofinansowania mogą i będą działać. Rozwój kół powinien być obowiązkiem każdego zarządu oddziału.

Z nadchodzącym Zjazdem kojarzy się wybór nowych władz, które muszą sprostać wyzwaniom obecnych czasów, zaspokajaniu potrzeb i oczekiwań środowiska dzieci.

Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa rysuje się zmiana pokoleniowa. Prezesem powinna być osoba nie tylko emocjonalnie związana z ponad stuletnim stowarzyszeniem, ale szeroko patrząca na oczekiwania podopiecznych, ich rodziców, a szczególnie społecznych działaczy.

Ważnym ogniwem wspomagającym działalność TPD, jego oddziały i działaczy jest biuro Zarządu Głównego TPD. Powinno służyć ono nie tylko koordynacją, ale i pomocą we wszystkich działaniach. Mimo trudnej sytuacji finansowej przy biurze powinien działać rzecznik prasowy, który zajmie się codzienną promocją TPD, a także koordynator ds. współpracy z kołami i placówkami TPD oraz rewident finansowy. Zmienić powinny się posiedzenia zarządów, na których będą omawiane wybrane problemy pracy TPD oraz oceniany będzie częściej stopień realizacji uchwał. Posiedzenia Zarządu stały się zebraniami informacyjnymi i poruszającymi jednocześnie za wiele tematów.

Problemy organizacji, bieżące zadania, wymiana doświadczeń powinny odbywać się podczas oddzielnych zebrań prezesów oddziałów regionalnych i okręgowych. Należy wzmocnić dyscyplinę udziału w tych gremiach, jej członków i przedstawicieli, tak aby podejmowanie uchwał odbywało się przy pełnym składzie. W trosce o realizację zadań należy podjąć wiele inicjatyw, zmierzających do pozyskiwania środków finansowych. Realizacja wszystkich zadań może być dokonana tylko przy otwartości w działaniu ponad podziałami wszystkich ogniw TPD.

Postuluję również wydawanie cztery razy w roku naszego czasopisma „Przyjaciel Dziecka", ażeby w sposób bardziej aktualny mogło przybliżać działalność TPD. To tylko niektóre uwagi, które nasuwają mi się przed zjazdem TPD. Ich realizacja przyczyniłaby się do lepszej, codziennej służby dziecku.

P.S. Już po napisaniu artykułu „Przedzjazdowe refleksje" otrzymałem ważny przedzjazdowy materiał pt. „Główne kierunki działania TPD na lata 2023–2026". Ważne jest podkreślenie autorstwa znanych przedstawicieli różnych pokoleń TPD, nieżyjącego już, wieloletniego działacza nieodżałowanej pamięci **Henryka Romańczuka** oraz obecnego skarbnika ZG TPD i zastępcy dyrektora Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów" **Arkadiusza Gawińskiego**.

Muszę stwierdzić, że powyższe opracowanie, dające szansę jego uzupełnienia, napawa mnie optymizmem i nadzieją, że jego realizacja zagwarantuje dalszą wszechstronną działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i dostosuje ją do wymogów obecnych czasów w myśl powiedzenia „Siła TPD to różnorodność działań w jedności celów".

Kazimierz Pleśniak
Prezes Dolnośląskiego Oddziału TPD
z/s w Legnicy

Działalność kół TPD jest potrzebna

W Koszalinie zarejestrowanych jest ponad 300 stowarzyszeń. Część z nich powstała tylko dla zrealizowania konkretnego celu, jakim jest np. budowa drogi na osiedlu, wzajemna pomoc sąsiedzka, działalność na rzecz danej szkoły. Są też takie, które powstają nie tylko w celu załatwienia jakiejś konkretnej sprawy dla dzieci, ale również z potrzeby udzielania się w pracy społecznej.

Warto zauważyć, że tworzenie nowych stowarzyszeń nie zawsze przynosi oczekiwane efekty. Bywa, że także ich działalność, z powodu rozmaitych trudności czy zwykłego zniechęcenia, kończy się po krótkim czasie. Może więc byłoby lepiej, gdyby osoby odczuwające potrzebę angażowania się w pracę społeczną podejmowały współpracę z doświadczoną organizacją, którą niewątpliwie jest działające od ponad 100 lat (od 1919 roku) Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Wypracowane przez minione sto lat programy i metody działania w dziedzinie opieki i wychowania, podejmowane dla dobra dzieci, mogą stanowić dobrą okazję do aktywności społecznej oraz wykazania się kreatywnością w podejmowaniu inicjatyw, na przykład zakładając koło TPD. Działacze kół mogliby korzystać ze sprawdzonych w wieloletniej praktyce sposobów i przykładów działania oraz z zaplecza lokalowego i merytorycznego, a jednocześnie działać samodzielnie w kole, które jest samorządnym organem.

Na naszym koszalińskim terenie bardzo dobrze działają w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci koła samopomocowe rodziców, organizując m.in. zbiórki i dystrybucję żywności, akcje pomocowe na rzecz konkretnych dzieci z terenu swojego działania, czy wycieczki, w tym zagraniczne. Koła mogą i powinny zaistnieć w środowisku lokalnym we współpracy z samorządami gminnymi i powiatowymi, lokalnymi firmami, mając zapewnioną pomoc np. w rozliczeniach oraz wsparcie w realizowaniu tzw. dobrych praktyk. Obecnie istnieją programy m.in. samorządowe czy prowadzone przez fundacje dające możliwość pozyskania niedużych grantów, które w małych społecznościach mogą pomóc stworzyć wielkie rzeczy i przynieść dobre i ciekawe efekty. Środki na działalność wspierającą dla kół TPD moglibyśmy również pozyskać z grantów na działalność obywatelską.

Dobrym sposobem wspierania kół byłoby powołanie przy oddziałach zwierzchnich (w zależności od struktury organizacyjnej w danej części kraju) osób odpowiedzialnych za pomoc merytoryczną i finansową w zakresie pozyskania i rozliczenia dotacji. Członkowie kół TPD mają wiele świetnych pomysłów i bardzo dobrze je realizują, jednak nierzadko mają problemy z załatwianiem formalności, czyli złożeniem oferty, przygotowaniem rozliczenia i sprawozdania. Toteż musimy im w ich działalności pomagać.

Należy podkreślić: dobrze funkcjonujące koła TPD to autentyczny ruch społeczny i podstawa działalności na rzecz dzieci.

Bartosz Zabrocki

Bartosz Zabrocki jest dyrektorem placówek dla dzieci w koszalińskim TPD i wiceprezesem Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie.

Fot. Marcin Golik

Dzieci z przedszkola TPD w Koszalinie

Wybitny mąż stanu i społecznik

Instytut De Republica zorganizował 30 czerwca 2023 r. konferencję naukową zatytułowaną „Tomasz Arciszewski (1877–1955) – robotnik, polityk, premier". W tym ważnym wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele ośrodków akademickich z całej Polski. Spotkanie odbyło się w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów" w Warszawie–Międzylesiu. Gościem honorowym konferencji był wnuk byłego premiera Tomasz Arciszewski, profesor George Mason University w USA, wielokrotnie odwiedzający „Helenów".

O „Helenowie"

Witając znakomitych gości, profesorów i ekspertów, w sali konferencyjnej ośrodka, jego dyrektor **Zbigniew Drzewiecki,** sprawujący tę funkcję od 16 lat, przybliżył zebranym historię i obecne zadania „Helenowa"**.** Ośrodek mógł powstać m.in. z inicjatywy Tomasza Arciszewskiego ponad 100 lat temu dzięki przekazaniu w 1922 roku kilkunastohektarowego obszaru wraz z zabudowaniami przez małżeństwo Bronisławę i Kazimierza Dłuskich z przeznaczeniem na zorganizowanie opieki dla dzieci biednych i osieroconych, których w początkach odbudowy państwa polskiego po zaborach i po I wojnie światowej było bardzo dużo. Nazwę „Helenów" ośrodek otrzymał na życzenie rodziców dla upamiętnienia przedwcześnie zmarłej córki Heleny. Wychowawcy i podopieczni ośrodka bywali odwiedzani przez znane osoby, np. **Marię Skłodowską-Curie**, rodzoną siostrę Bronisławy Dłuskiej czy **Marszałka Józefa Piłsudskiego**, który lubił spotkania z „dziećmi Tomasza" – jak je nazywał.

Obecnie przebywa tu 200 dzieci z niepełnosprawnościami, korzystając z nowoczesnych metod rehabilitacji i terapii. W wyniku systematycznego rozwoju na terenie Centrum funkcjonują: przedszkole, szkoła podstawowa, liceum i szkoła przysposabiająca do pracy, hala do hipoterapii, a niedawno uroczyście otwarto wielofunkcyjne boisko sportowe. Pod opieką 300 pracowników realizowany jest szeroki wachlarz potrzeb podopiecznych. 17 rodzajów terapii pozwala indywidualizować metody rehabilitacji, dzięki temu wśród byłych wychowanków są absolwenci wyższych uczelni, a dzięki pomocy ministra **Pawła Wdówika** coraz więcej osób znajduje pracę. Dodać należy, że kilka razy odwiedziła „Helenów" Pierwsza Dama **Agata Kornhauser-Duda**. To tyle w skrócie o historii „Helenowa".

Fot. Marzenna Kostka

Od lewej T. Arciszewski (wnuk), J. Kłaczkow, A. Przyłębski

Fot. Marzenna Kostka

Uczestnicy konferencji naukowej o Tomaszu Arciszewskim

O konferencji

Otwierając konferencję **prof. dr hab. Andrzej Przyłębski, dyrektor Instytutu De Republica**, powiedział: *Tomasz Arciszewski był wybitną osobistością na polskiej oraz międzynarodowej arenie politycznej. Cieszył się ogromnym autorytetem nie tylko wśród swoich zwolenników, ale również wśród osób deklarujących zupełnie przeciwstawne poglądy. Premiera wyróżniała nieprzeciętna charyzma oraz odwaga, którymi wyróżniał się zarówno w życiu osobistym, jak i w karierze zawodowej, zwłaszcza politycznej. Arciszewski był „człowiekiem od zadań specjalnych", co znakomicie potwierdza fakt stworzenia przez niego rządu 29 listopada 1944 roku po ustąpieniu ze stanowiska Stanisława Mikołajczyka. Podczas zaprzysiężenia swojego gabinetu mówił, że jego rząd będzie „wiernym wykładnikiem Polski, walczącej od sześciu lat z największym poświęceniem przeciwko najeźdźcom".*

Prof. Andrzej Przyłębski podkreślił, że Instytut De Republika już od dawna bierze udział w przedsięwzięciach mających na celu przywracanie pamięci o ważnych politykach międzywojnia i działających na emigracji. – *Od śmierci premiera Tomasza Arciszewskiego minęło niespełna siedem dekad* – zauważył. - *Już najwyższy czas*, *abyśmy przyśpieszyli proces przywracania pamięci nie tylko o premierze Tomaszu Arciszewskim, ale o wszystkich polskich mężach stanu, którzy w dobie międzynarodowych konfliktów pierwszej połowy dwudziestego wieku, jak i po zakończeniu II wojny światowej, w czasach brutalnej walki o geopolityczny porządek Europy i Świata, walczyli o Polskę w kraju i na emigracji.*

Nawiązując do stwierdzenia prof. Przyłębskiego, minister **Wojciech Labuda** pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów powiedział: *Dzieła Tomasza Arciszewskiego trwają. Trwa to piękne dzieło w postaci Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Trwa przede wszystkim wolna i niepodległa Rzeczpospolita, której jest jednym z ojców. A* zadając retoryczne pytanie o to, czy można zapomnieć o takiej postaci, jaką był premier Tomasz Arciszewski, z ubolewaniem stwierdził, że w PRL niestety tak było. Najwyższy czas nadrobić ten brak. D*zięki inicjatywie premiera* ***Mateusza Morawieckiego***, *polegającej na przywracaniu pamięci o polskich mężach stanu, sytuacja ta jest w odwrocie*.

Z kolei wspomnieniem o swoim wielkim dziadku podzielił się **prof. Tomasz Arciszewski,** który powiedział**:** – *Dziadek wykazywał się niezwykłą intuicją, wynikającą z doskonałej znajomości bieżącej sytuacji geopolitycznej w Polsce i na świecie. Kiedy mój ojciec zapytał go o przyszłość Polski, ten odpowiedział: "Stalin wejdzie i już długo nie wyjdzie". Innymi słowy, dziadek miał już wtedy doskonałe rozumienie, że zmiany, które następowały, były praktycznie nieodwracalne.*

Wystąpienia prelegentów podczas konferencji ogromnie poszerzyły wiedzę na temat biografii i różnych aspektów politycznej i społecznej działalności Tomasza Arciszewskiego. Słuchacze dowiedzieli się o wielu szczegółach z jego działalności na rzecz Niepodległej Polski, m.in. z czasów, gdy Arciszewski był ministrem pierwszych rządów Drugiej Rzeczypospolitej, posłem na Sejm RP, premierem na uchodźstwie. **Prof. dr hab. Marek Kornat** z Instytutu Historii PAN, członek Rady Naukowej Instytutu De Republica powiedział, że Tomasz Arciszewski przeszedł do historii przede wszystkim jako mąż stanu, który zdobył się na „publiczny sprzeciw wobec dyktatu Jałty". Podkreślił, że zajęcie tego stanowiska było „szczytem jego długiej kariery politycznej, rozpoczętej jeszcze pod zaborami". Uczestnicy konferencji pytali także o obecność Tomasza Arciszewskiego w edukacji szkolnej i w przestrzeni publicznej. Zainteresowanie wzbudziła informacja o zaawansowanych pracach nad wydawnictwem pt. „Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939", co wkrótce zaowocuje książką prezentującą sylwetki tych osób pełniących główne funkcje w życiu politycznym w okresie II Rzeczypospolitej. Są to tylko niektóre działania prowadzone przez Instytut De Rebublica na rzecz odbudowywania pamięci o zapomnianych na lata polskich mężach stanu i wybitnych politykach.

Należy dodać, że konferencji towarzyszyła wystawa plenerowa zorganizowana przez Instytut De Republica, umieszczona obecnie w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów" przy ulicy Hafciarskiej. Wystawa ta eksponowana była wcześniej, w czerwcu br., w Galerii Plenerowej Łazienek Królewskich. Autorem wystawy jest **prof. Jarosław Rabiński**, a konsultacji merytorycznych udzielał **prof. Jarosław Kłaczkow**. Na wystawę składa się kilkanaście wielkoformatowych plansz, których treść zawiera biografię Tomasza Arciszewskiego w języku polskim i angielskim oraz wiele fotografii ilustrujących i dokumentujących życie i działalność tej wybitnej postaci.

Irena Malanowska

W artykule wykorzystano m.in. materiały ze strony www.iderepublica.pl

Siła TPD to różnorodność działań w jedności celów

Ponad 100 lat doświadczeń i wciąż wiele wyzwań

Przed nami XIX Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Warto przypomnieć, jakie były zadania, problemy i osiągnięcia TPD w mijającej kadencji w latach 2019–2023

„Główne kierunki działania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na lata 2019–2023" to dokument zbudowany wokół celu, jakim jest budowa silnego, mobilnego i nowoczesnego ogólnopolskiego stowarzyszenia obywatelskiego służącego dziecku.

Nasze Stowarzyszenie od początku polskiej państwowości podjęło aktywne działania w celu organizowania różnych form opieki ograniczających cierpienia dzieci zaniedbanych, głodnych, chorych, potrzebujących opieki i pomocy, zapoczątkowując tym samym tworzenie nowoczesnego systemu opieki nad dziećmi, który – kontynuowany i wzbogacany w latach obecnych – stanowi wzór dla działaczy TPD w całym kraju, jak organizować pracę na rzecz i dla dobra dzieci.

Na przestrzeni stu lat, wychodząc naprzeciw zmieniającym się potrzebom, Towarzystwo wdrażało nowe, innowacyjne formy pomocy dzieciom, np. przedszkola, żłobki, prewentoria, kolonie wypoczynkowe i zdrowotne, poradnie pedagogiczno-zawodowe, ośrodki adopcyjne, z których wiele po pewnym czasie zostało trwale włączonych do państwowego systemu oświaty i wychowania.

W miarę upływu czasu rozwijają się dotychczasowe i powstają nowe formy pomocy dziecku. Dzisiaj w swojej działalności, dbając o dobro dziecka, stawiamy na jego rozwój fizyczny, psychiczny, emocjonalny, uczestnictwo w kulturze, możliwość rozwijania zainteresowań i talentów dzieci, zdobywanie wiedzy i umiejętności, na przykład w dziedzinie bezpiecznego korzystania z internetu i mediów społecznościowych, a w dożywianiu – nauki o zasadach zdrowego żywienia. Wiemy też, że **pomaganie dzieciom musi uwzględniać wspieranie ich rodzin**, szczególnie gdy przeżywają trudne sytuacje kryzysowe. W tym zakresie nie do przecenienia jest praca pedagogów rodzinnych TPD, którzy skutecznie pracując z rodziną, pomagają odbudować zaburzone relacje, umożliwiając powrót dziecka z placówki do domu, a nieraz także potrafią uchronić je przed umieszczeniem w domu dziecka. Ogromne są także zasługi TPD w rozwijaniu opieki nad dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnością. Jedną z nowszych inicjatyw Towarzystwa są także działania związane z ochroną praw dziecka, przede wszystkim tam, gdzie dziecku dzieje się krzywda. **Społeczni Rzecznicy Praw Dziecka TPD** podejmują skuteczne kroki w trudnych sprawach, mających na celu obronę dzieci przed wszelkimi przejawami złego traktowania, krzywdzenia, przemocy, znęcania się fizycznego i psychicznego.

Kierując się szczególną odpowiedzialnością za jakość i trafność wyboru kierunków pracy, „Główne kierunki…" wypracowano na podstawie wniosków z dyskusji panelowej organizowanej pod hasłem „Jaka przyszłość TPD" oraz przesłania po konferencji naukowej „Dzieciństwo w potrzebie", która odbyła się w ramach obchodów Jubileuszu 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a także analiz dokumentów wewnętrznych, w szczególności corocznych sprawozdań z działalności oddziałów terenowych TPD, materiałów z kontroli prowadzonych przez Główną Komisję Rewizyjną oraz protokołów z posiedzeń Zarządu Głównego TPD.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest organizacją o bogatych tradycjach, jasno sprecyzowanych celach, szerokiej i różnorodnej ofercie. Jest też rozpoznawalne poprzez silną strukturę, statut, swoistą tożsamość. Symbolami identyfikującymi TPD są nazwa, odznaka „Przyjaciel Dziecka", sztandar.

TPD w całym kraju liczy ponad 50 tys. członków. Tak duża (masowa)organizacja niewątpliwie stanowi realną siłę sprawczą i wywiera wpływ na politykę społeczną zarówno na poziomie terenowym, jak i centralnym. Towarzystwo działa poprzez swoje terenowe jednostki obecne we wszystkich województwach, posiada organy statutowe umożliwiające kontrolę i doskonalenie wewnętrzne. Trwałą podstawą działania jest struktura i sieciowy charakter TPD, które jako organizacja o wyrazistej odrębności, spełnia funkcje: integracyjne dla skupiających się wokół wspólnych celów społeczności, interwencyjne poprzez rzecznictwo w sprawach dziecka i rodziny.

Dorobek Towarzystwa odznacza się nowatorskimi rozwiązaniami, z których wiele na trwałe weszło do publicznej praktyki pedagogicznej i opiekuńczej oraz uregulowań prawnych. Coroczne sprawozdania odzwierciedlają bogatą działalność merytoryczną jednostek terenowych. TPD prowadzi ponad 20 rodzajów placówek dla dzieci, m.in. żłobki, przedszkola, ogniska wychowawcze, świetlice środowiskowe i socjoterapeutyczne, kluby młodzieżowe, szkoły, ośrodki pracy środowiskowej, poradnie (centra) dla dziecka i rodziny; 10% wszystkich działań kieruje do osób niepełnosprawnych poprzez warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy, specjalne ośrodki wychowawcze, ośrodki rehabilitacyjne, centra edukacyjne, turnusy rehabilitacyjne, niepubliczny rehabilitacyjny zakład opieki zdrowotnej; uczestniczy w wielu projektach wspierających rodzinę: pedagogów rodzinnych, ośrodki adopcyjne, placówki poradnictwa rodzinnego, ośrodki interwencji kryzysowej itp. Ważną działalność prowadzą rzecznicy praw dziecka TPD podejmujący interwencje w rodzinie, szkole, sądzie i innych instytucjach w przypadkach naruszania praw dziecka.

Wszystkie terenowe oddziały i placówki TPD włączają się do organizacji wypoczynku wakacyjnego i śródrocznego. TPD dysponuje bazą wypoczynkową, toteż prowadzi schro-

niska młodzieżowe, domy wczasów dziecięcych, całoroczne i sezonowe ośrodki wypoczynkowe. Pomimo występujących trudności finansowych, od lat nie zmniejsza się liczba dzieci korzystających z różnorodnej pomocy materialnej organizowanej przez TPD. Warto też podkreślić, że TPD jest pracodawcą dla prawie 2000 osób, z czego prawie 1500 zatrudnia na umowę o pracę.

Poważne wyzwania stoją przed członkami TPD na początku drugiego 100-lecia działalności. Są to: popularyzowanie historii i dokonań Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, jak również formułowanie ambitnych zamierzeń na przyszłość; zachowanie tradycji, neutralności politycznej, dbanie o jakość życia wszystkich dzieci, wychowywanie kolejnych pokoleń odpowiedzialnie i do odpowiedzialności, wzmacnianie odpowiedzialności rodzicielskiej m.in. poprzez działania edukacyjne. TPD powinno być także partnerem strategicznym dla sądów rodzinnych i instytucji pomocy społecznej.Problemem współczesnych dzieci jest samotność wynikająca z takich przyczyn, jak traktowanie dzieci w sposób przedmiotowy, brak poszanowania ich wartości, możliwości wyrażania własnego zdania, poczucia sprawczości. Dzisiaj godne warunki życia dziecka to nie tylko zaspokajanie potrzeb materialnych, ale również edukacyjnych i psychicznych, przy czym należy podkreślić: w działaniach TPD chodzi o wspieranie rodziny, a nie jej zastępowanie.

Poprawa sytuacji materialnej wielu rodzin, dzięki programowi 500 plus oraz innym programom prorodzinnym, stwarza Towarzystwu Przyjaciół Dzieci większą przestrzeń do koncentrowania się na działaniach wspierających dzieci i rodziców w zakresie edukacji, poradnictwa, rozwoju społecznego i kulturalnego. Duże znaczenie ma zwiększenie wpływu TPD na kształcenie mądrych, odpowiedzialnych nauczycieli, rozumiejących dzieci i młodzież, pragnących przede wszystkim ich dobra, oraz kadr pomocy społecznej, aby ich przygotowanie było jak najbliższe potrzebom rodzin zagrożonych marginalizacją. Bardzo ważne jest poszukiwanie nowych działaczy TPD, którzy w dostępnym sobie zakresie zechcą zaangażować się w działalność na rzecz dzieci. Mogą i powinni to być w większym stopniu uczniowie i studenci. Istotne jest również nawiązywanie współpracy z innymi organizacjami działającymi w interesie dzieci, razem skuteczniej osiągniemy wspólne cele.

W kolejnej kadencji Towarzystwo, czerpiąc z tradycji i doświadczeń, a jednocześnie korzystając z nowych możliwości, będzie nadal realizowało misję służby dzieciom określoną statutem**.** Przedmiotem szczególnej troski będą dzieci gorszych szans żyjące w trudnych warunkach i ubóstwie, zaniedbane pod względem opiekuńczym, wychowawczym, zdrowotnym, chore, niepełnosprawne, o zaburzonym rozwoju, osierocone, zagrożone sieroctwem społecznym, krzywdzone, niedostosowane, narażone na uzależnienia, wypadki i inne niebezpieczeństwa.

Szczególną uwagę musimy skierować na działania związane z ochroną praw dzieci i wyrównywaniem ich startu życiowego. Chcemy, aby nasza działalność stwarzała dzieciom możliwość korzystania z prawa do radosnego, zdrowego i bezpiecznego dzieciństwa oraz wychowywania się we własnych rodzinach. TPD, jak dotychczas, będzie orędownikiem wszechstronnego rozwoju dzieci. W celach i planowaniu bezpośredniej pracy z dzieckiem, uwzględniać będziemy wychowanie ich na ludzi samodzielnych, przedsiębiorczych, gospodarnych, przygotowanych do pokonywania trudności i osiągania sukcesów, tolerancyjnych, życzliwych, wrażliwych na krzywdę innych, umiejących korzystać z zasobów kultury, szanujących wartość i owoce pracy, dumnych ze swej ojczyzny i przynależności do społeczności międzynarodowej. Najlepszym sposobem wychowania jest dawanie osobistego przykładu. W TPD nie brakuje ludzi sukcesu, ale powinniśmy się jeszcze nauczyć głośno o tym mówić. Należy podkreślić, że od początku działalność Towarzystwa cechowały takie walory jak **kreatywność, kompetencje i kompleksowość,** co w praktyce oznacza szeroki wachlarz oraz wysoki poziom przedsięwzięć kierowanych do dzieci i rodziców, toteż ich realizacja uznawana jest jako priorytetowa. Wśród tych zadań wymienić należy m.in. uwrażliwienie społeczeństwa na krzywdę dziecka poprzez szersze wykorzystanie roli TPD jako organizacji strażniczej, w której każdy członek z mocy statutu jest rzecznikiem dziecka; upowszechnianie znajomości praw dziecka, doskonalenie i rozwój poradnictwa pedagogicznego, psychologicznego i prawnego dla dzieci, młodzieży i rodziców; ochronę przed wszelkimi formami przemocy i patologii, występowanie w sprawach dzieci do rodziców, władz, sądów, organizacji, instytucji, placówek itp.; upowszechnienie pracy tepedowskich rzeczników praw dziecka; organizację sieci tych rzeczników w obrębie województwa.

Ważnym zadaniem jest dbałość o zdrowie dziecka, zdrowy styl życia, właściwe odżywianie, ruch, sport, rekreację, turystykę m.in. poprzez promocję zaleceń dr. Henryka Jordana, co oznacza: wprowadzenie do codziennej praktyki placówek wsparcia dziennego zajęć kulinarnych z zakresu racjonalnego i zdrowego żywienia oraz ćwiczeń fizycznych i zajęć sportowych, wykorzystywanie otwartych miejsc rekreacji dziecięcej, placów gier i zabaw, ogrodów jordanowskich, inicjowanie budowy przestrzeni rekreacyjnej z uwzględnieniem potrzeb i możliwości dzieci niepełnosprawnych, a także podjęcie starań o pozyskanie miejsc na tworzenie nowych tepedowskich ogrodów jordanowskich, istotne są również takie inicjatywy, jak podejmowanie pracy ulicznej i podwórkowej.

Co roku TPD przywiązuje dużą wagę do organizowania aktywnego wypoczynku wakacyjnego: kolonii wypoczynkowych i zdrowotnych, obozów rekreacyjnych i specjalistycznych; sportowych, plenerów malarskich, warsztatów muzycznych, wycieczek i biwaków, półkolonii, letnich dziecińców wiejskich, „lata w mieście" i innych, w zależności od potrzeb środowiskowych i własnych możliwości oraz z wykorzystaniem tepedowskiej bazy rekreacyjnej i wypoczynkowej, a przy okazji prowadzenie dla podopiecznych TPD kursów pierwszej pomocy czy organizowanie imprez sportowych.

Potrzebna jest aktywna edukacja obywatelska dzieci i młodzieży na przykład poprzez rozwój samorządności i parlamentaryzmu dziecięcego, wyrażającego się m.in. w formie sejmików dziecięcych. Konieczne są również starania o upowszechnianie własnych wydawnictw z wykorzystaniem tradycyjnych metod edytorskich oraz za pośrednictwem nośników elektronicznych.

Zachodzi również pilna potrzeba reaktywacji i rozwoju ognisk wychowawczych TPD jako środowiskowych placówek wsparcia dziennego prowadzonych w połączonych formach: opiekuńczej, specjalistycznej oraz pracy podwórkowej, czyli placówek z pełnym programem środowiskowym. Istota programu tepedowskich ognisk polega na zapewnieniu opieki, rozwijaniu zainteresowań, uzupełnianiu deficytów i braków szkolnych, jak też coraz szerszym kręgu oddziaływania na wychowanka i jego otoczenie – rodziców, rodzeństwo, rówieśników, nauczycieli. Jako placówka o charakterze środowiskowym ognisko nadal jest alternatywą dla przebywania dzieci na ulicy, zapobiega pogłębianiu się niedostosowania społecznego, a jednocześnie nie zastępując domu, wzbudza i podtrzymuje więzi między dzieckiem a rodziną, chroni je przed sierocttwem społecznym. Przypomnienie to wydaje się bezwzględnie konieczne w związku z marginalizowaniem przez samorządy roli ognisk, sytuując je rodzajowo w grupie placówek wsparcia dziennego obok świetlic, kół zainteresowań, klubów. Art. 24 ust. 5 ustawy o wspieraniu rodziny (…) stwarza możliwość połączenia placówek prowadzonych w formie: opiekuńczej, specjalistycznej i pracy podwórkowej w jedną, co w praktyce oznacza prowadzenie ogniska w rozumieniu tradycji i praktyki tepedowskiej jako środowiskowej placówki wielofunkcyjnej, przynoszącej oczekiwane efekty. Przy ogniskach można się skupić się na rozwoju i wzmacnianiu ruchu wolontariackiego, a także zadbać o rozwój kół, które powinniśmy traktować jako nasz potencjał organizacyjny.

XIX Krajowy Zjazd Sprawozdawczo Wyborczy Delegatów TPD odbędzie się już w drugim 100-leciu naszej działalności. Zatroszczmy się więc wszyscy o to, żeby Towarzystwo Przyjaciół Dzieci było w dalszym ciągu najbardziej wyrazistą i skuteczną organizacją ochrony dzieci w potrzebie.

Jolanta Szklarska

Placówka Wsparcia Dziennego szansą na szczęśliwe dzieciństwo

Placówka Wsparcia Dziennego o zasięgu ponadgminnym jest jednym z niewykorzystanych narzędzi do realizacji jednego z priorytetów Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, mającego na celu „zmniejszenie liczby dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej i instytucjonalnej".

Jednak z kontroli NIK w zakresie funkcjonowania Placówek Wsparcia Dziennego wynika, że placówki o zasięgu ponadgminnym realizowane są, w skali kraju, przez starostwa w znikomym stopniu, mimo że w myśl art. 180 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej należy to do zadań własnych powiatu.

Jednocześnie zgodnie z art. 8,9 Ustawy jest to jedna z form wsparcia rodziny wychowującej dzieci, w szczególności przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Jak podaje Raport W-wa 2018 postęp deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej w Polsce wskazuje, że z tej grupy ok. 30% dzieci trafiło do pieczy zastępczej. Są jednak powiaty, w tym i w woj. zachodniopomorskim, że odsetek ten wynosi nawet do 50% dzieci trafiających do pieczy zastępczej; jest to tyle samo co z przyczyn uzależnienia rodziców.

Wydaje się, że w grupie rodziców przeżywających trudności przyczyną są również uzależnienia, a mimo to najłatwiej jest doprowadzić do zapobiegania i powrotów dzieci z pieczy zastępczej, wykorzystując dostępne środki i narzędzia. Ale nie tylko niewykorzystana jest rola placówek wsparcia dziennego przez gminy, powiaty, jak również przez sądy.

Art. 109, 112(3) Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowią, że najpierw należy wykorzystać możliwość udzielenia pomocy rodzicom dziecka (MOPR, OPS), w tym również skierowanych przez sąd, do Placówki Wsparcia Dziennego. Do zadań własnych Gminy i Powiatu (art. 176 i 180) należy prowadzenie tych placówek, chyba że zgodnie z art. 190 zadanie to jest zlecone organizacjom pozarządowym.

Należy zauważyć, że art. 23 ust 3 mówiący, że „…pobyt dziecka jest dobrowolny, chyba że skieruje je sąd", stwarza możliwość przymuszenia rodziców do odpowiednich zachowań opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka oraz uczynić dodatkowo organ prowadzący placówkę stroną dla rodzica, dając mu prawną szansę nie dopuszczenia do „odebrania dziecka".

Istotną rolę do spełnienia w powrotach dzieci do swoich rodzinnych domów mają placówki o zasięgu ponadgminnym, a pośrednio o zasięgu gminnym. Należy zaznaczyć, że pobyt dziecka w pieczy zastępczej jest tymczasowy (art. 47 ust 6), oczywiście do czasu stwierdzenia ustania przyczyny tego umieszczenia. Dużą w tym rolę ma organizator rodzinnej pieczy zastępczej, umiejscowiony w zdecydowanej większości przy PCPR-ach i to piecza zastępcza kierowana przez Starostwo zapewnia w pierwszej kolejności (Art. 33) „pracę z rodziną umożliwiającą powrót dziecka do rodziny".

Może temu służyć zarówno placówka o zasięgu ponadgminnym (starostwo), jak i oddziały tej placówki – co najmniej jeden w każdej gminie – oraz gminne placówki. Istotną rolę w tych placówkach może odegrać Pedagog Rodzinny oraz mobilni specjaliści, jak psycholog, terapeuta, prawnik, arteterapeuta itp. co wzmocni gminne i powiatowe placówki, jak również pracę z rodziną „kryzysową", indywidualnie i w grupach wsparcia, a także bezpośrednio w miejscu zamieszkania rodzinę dzieci umieszczonych w pieczy. Przyczyni się również do osiągnięcia korzyści społecznych, czyli wychowywania się dziecka w rodzinie naturalnej lub skrócenia pobytu w pieczy, a także ograniczenia kosztów finansowych zarówno po stronie powiatu, jak i gminy.

Zygmunt Pyszkowski
Prezes Zachodniopomorskiego
Oddziału Regionalnego TPD
w Szczecinie

Zbiórki funduszy i darów

Wybuch wojny na Ukrainie spowodował działania podejmowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na Podkarpaciu, które jako położone blisko granicy stało się centrum pomocy humanitarnej dla uciekających z Ukrainy uchodźców, w szczególności kobiet z dziećmi. Od pierwszych godzin pojawienia się uchodźców działacze TPD natychmiast włączyli się w tę pomoc.

Już od 24 lutego 2022 roku, gdy napływ uchodźców był bardzo duży, a struktury państwowe nieprzygotowane do przyjęcia i udzielenia pomocy tak ogromnej liczbie osób, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, podobnie jak wiele innych organizacji i osób prywatnych, podjęło się pomocy dla nich, inicjując różnego rodzaju akcje i przedsięwzięcia. Wykorzystując środki własne, podjęliśmy następujące zadania:

– Zakupione przez nas słodycze, musy owocowe, przekąski i kabanosy dostarczyliśmy na dworzec PKP w Przemyślu, do punktu przekazującego dostarczone produkty uchodźcom przyjeżdżającym pociągami.

– Zakupiliśmy także i przekazaliśmy do magazynu miejskiego przy ul. Wodnej 11 w Przemyślu najpotrzebniejsze artykuły dla dzieci uchodźców z Ukrainy m.in. bieliznę, skarpetki, kurtki, czapki, podgrzewacze termiczne, latarki.

– Dostarczyliśmy maskotki na dworzec PKP w Przemyślu dla dzieci uciekających z Ukrainy.

– Zaoferowaliśmy miejsca pobytu dziennego dla dzieci z Ukrainy w naszych świetlicach w Przemyślu, Mielcu, Tarnobrzegu, Rzeszowie i Jarosławiu.

– Odebraliśmy 3 busy pomocy Mazowieckiego Oddziału TPD. Część rzeczy, m.in. żywność i leki, przekazaliśmy do Ekumenicznego Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Służebnic NPM, gdzie schronienie znajdują uchodźcy z Ukrainy. Natomiast słodycze i leki dostarczyliśmy na dworzec PKP w Przemyślu dla uchodźców przyjeżdżających pociągami.

– TPD w Krośnie dostarczyło do Przemyśla bus wypełniony darami i żywnością, które przekazaliśmy do wspomnianego już punktu na dworcu PKP w Przemyślu.

– Odebraliśmy transport maskotek i słodyczy z BorgWarner Poland Sp. z o.o. w Rzeszowie.

– Do domu w Orłach, gdzie przebywa około 50 matek z dziećmi z Ukrainy dostarczyliśmy żywność, w tym mięso, wędliny, sery, nabiał, olej, warzywa, jogurty oraz środki czystości i higieny.

Równocześnie z tymi działaniami Zarządy TPD na naszym terenie podjęły starania w celu pozyskania środków finansowych na prowadzenie długotrwałej pomocy uchodźcom z Ukrainy, w tym zbiórkę w internecie za pośrednictwem serwisu Facebook oraz wysyłanie apeli i próśb do różnych instytucji i organizacji w kraju i za granicą. W działania Oddziału Okręgowego TPD w Przemyślu postanowiła się zaangażować Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej, która przekazała nam kwotę 20 tys. dolarów. Kwota ta była dla nas najważniejszym wsparciem finansowym, które pozwoliło rozwinąć i wzmocnić naszą pomoc dla matek i dzieci uchodźców z Ukrainy. Równocześnie z tymi działaniami podjęliśmy starania w celu pozyskania środków finansowych na prowadzenie długotrwałej pomocy uchodźcom z Ukrainy. W związku z nieustannie rosnącym zapotrzebowaniem, dzięki środkom pozyskanym z Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej – PACCF, sieci PEPCO, środkom przekazanym przez oddziały TPD z Poznania i Buska Zdroju oraz zbiórce w Internecie, TPD w Przemyślu postanowiło uruchomić fundusz pomocowy w wysokości 100 000 zł dla dzieci i ich opiekunów, uchodźców z Ukrainy.

Dzięki środkom z Funduszu TPD mogliśmy zakupić dla dzieci i matek z uchodźców z Ukrainy najpotrzebniejsze produkty żywnościowe i wszelkie niezbędne artykuły higieniczne, wyprawki dla uczniów, leki, witaminy, odzież, pościel, łóżka polowe etc. Duże wsparcie przyniosła współpraca z Fundacją Ziko, która dostarczała lekarstwa, witaminy i środki opatrunkowe, następnie przekazane przez nas na Ukrainę, a także dla przebywających na Podkarpaciu uchodźców, w szczególności matek z dziećmi.

Fot. Grzegorz Piestrak

Zbiórka darów dla uchodźców z Ukrainy

Fot. Grzegorz Piestrak

TPD w Przemyślu – pomoc humanitarna

TPD w Przemyślu podjęło również współpracę z Gminą Fredropol, spełniając prośbę dotyczącą kilkunastu uchodźców przebywających na jej terenie. W mieszkaniach socjalnych w miejscowości Kupiatycze przebywały 4 osoby, 12 osób zamieszkało w Świetlicy Wiejskiej w Kniażycach, a następnie w budynku byłej szkoły w Młodowicach. Potrzeby były ogromne, trzeba było kupić wszystko, co składa się na wyposażenie mieszkania dla rodziny: meble kuchenne i pokojowe, lodówka, piekarnik, garnki, sztućce, talerze, łyżki drewniane, czajnik, cedzak, deski do krojenia, blaszki do pieczenia, stolnica, patelnie, kosze na śmieci, miotła, odkurzacz, firanki, karnisze, obrusy itp. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Przemyślu przekazało na ten cel kwotę 5 tysięcy złotych.

Dzięki uprzejmości Wójta Gminy Fredropol pana Mariusza Śnieżka mogliśmy przewieźć na Ukrainę zgromadzone dary w ramach pomocy humanitarnej. Przygotowaliśmy 6 busów darów, które zostały bezpłatnie przewiezione, nieraz osobiście przez pana wójta Śnieżka, na Ukrainę do Rudek w powiecie samborskim i do Obroszyna w powiecie lwowskim. Były to dary, które sami zakupiliśmy, ale także otrzymaliśmy m.in. z Mazowieckiego Oddziału TPD i z Niemiec. W transportach znalazły się artykuły codziennego użytku np. żywność, szczoteczki i pasty do zębów, pampersy, chusteczki higieniczne, szampony, mydła, odzież, obuwie, ręczniki, pościel, koce, latarki, apteczki, łóżeczka, namioty, zabawki, leki, inne niezbędne produkty.

Ogółem pomogliśmy około 400. osobom, które znalazły się w Polsce, 15 razy przekazaliśmy dary na dworzec PKP w Przemyślu i do punktu na ul. Wodnej oraz wysłaliśmy na Ukrainę kilka ton pomocy humanitarnej.

Grzegorz Piestrak

Grzegorz Piestrak jest wiceprezesem ZG TPD, przewodniczącym Komisji Finansowej ZG TPD oraz prezesem Podkarpackiego Oddziału Regionalnego TPD w Rzeszowie i Oddziału Okręgowego TPD w Przemyślu

Podziękowanie i wyróżnienie

Wioleta Szafryna, dyrektor programu *Żółty Talerz*, została uhonorowana **Odznaką „Przyjaciel Dziecka"** za wiele lat współpracy z TPD, w czasie których wspomagała dzieci w realizacji inicjatywy **Kulczyk Foundation**. Gratulując wyróżnienia, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **Wiesław Kołak** podkreślił ogromne znaczenie tego programu dla zdrowia i kondycji dzieci i znaczenie dużego osobistego zaangażowania Pani Wioletty Szafryny w jego popularyzowanie, co przyniosło wielkie korzyści nie tylko dzieciom, ale także ich rodzicom uczestniczącym w warsztatach na temat zdrowego żywienia. Do gratulacji przyłączyła się sekretarz generalna ZG TPD **Jolanta Szklarska.**

Pani Wioleta poświęciła wiele czasu na porady o tym, jak prawidłowo organizować zajęcia o zdrowym żywieniu w placówkach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Odwiedzając środowiskowe ogniska wychowawcze i świetlice TPD sprawdzała, czy zalecenia programu *Żółty Talerz* są prawidłowo realizowane; i zawsze te oceny wypadały pozytywnie. Podopieczni placówek, pod opieką wychowawców, robili zakupy, a następnie sami przygotowywali posiłek. Zdobywali także umiejętność posługiwania się nowoczesnym sprzętem kuchennym, którego z reguły w ich domach nie było, toteż z ciekawością i zapałem przy pomocy tych urządzeń sporządzali sałatki,

Fot. Rafał Klim

Od lewej: W. Kołak, W. Szafryna, J. Szklarska

soki, surówki, rozdrabniali warzywa na ciepłe posiłki. Dzieci nauczyły się także ładnie nakrywać do stołu, a przy okazji poznawały zasady zachowania przy spożywaniu posiłków.

Dzięki finansowanemu przez Fundację programowi *Żółty Talerz* blisko 3 tysiące podopiecznych placówek TPD ma zapewnione codziennie zdrowe, ładnie podane i smaczne posiłki. Bardzo ważne jest także przyswojenie w praktyce wiedzy o znaczeniu zdrowego żywienia dla prawidłowego rozwoju i funkcjonowania organizmu człowieka. Należy podkreślić, że program *Żółty Talerz* już po raz ósmy będzie kontynuowany w 100. placówkach TPD w całym kraju.

Pani Wioleta Szafryna, dziękując za wyróżnienie, podkreśliła, że bardzo ceni lata współpracy z TPD i zdobyte doświadczenie, które pomoże w realizacji jej dalszych planów zawodowych. Życzyła dzieciom, rodzicom i działaczom dużo zdrowia, do czego na pewno przyczynią się umiejętności zdobyte podczas uczestnictwa w programie *Żółty Talerz*.

Irena Malanowska

Dzięki TPD dzieci z Ukrainy znalazły w Koszalinie „małą cząstkę swojej ojczyzny”

Nasze wsparcie dla ofiar wojny

Tuż po zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci rozpoczął akcję wspierania uchodźców zza wschodniej granicy, w przeważającej mierze kobiet z dziećmi, aby zapewnić im schronienie przed okrucieństwami wojny.

Zanim wybuchła wojna w Ukrainie do naszych przedszkoli uczęszczało 20 dzieci z Ukrainy, których rodzice przyjechali do Polski w poszukiwaniu pracy i poprawy sytuacji materialnej. Ponieważ drzwi każdego oddziału TPD w kraju otwarte są dla wszystkich dzieci, uznaliśmy, że najmłodsze Ukrainki i najmłodsi Ukraińcy z powodzeniem mogą stać się częścią naszego środowiska tepedowskiego.

Koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi obecnie 17 przedszkoli, 3 żłobki, 18 świetlic dla dzieci i młodzieży oraz dom dla dzieci będących w trudnej sytuacji życiowej. W tej ostatniej placówce pedagodzy, wychowawcy, nauczyciele, terapeuci, mieszkając z młodymi ludźmi wspierają ich w wychodzeniu na prostą i w rozwoju. Każdego dnia opiekujemy się ponad 800 dziećmi z Koszalina i czterech dużych okolicznych powiatów: koszalińskiego, świdwińskiego, kołobrzeskiego i białogardzkiego.

Pomagamy nieustannie

Gdy ktoś zatelefonował do mnie z zaproszeniem na spotkanie i propozycją opowiedzenia, jak w ubiegłym roku pomagaliśmy najmłodszym uchodźcom z Ukrainy, a dzięki temu ich rodzicom, w większości matkom, pomyślałem, że dziwnie to brzmi. Czemu w czasie przeszłym? Przecież my ciągle, nieustannie i bez przerwy pomagamy! A poza tym trzeba pamiętać, że to mieszkańcy Ukrainy pomagają nam, Europie i całemu światu żyć w miarę normalnie, walcząc z rosyjskim agresorem.

Postarałem się wówczas przypomnieć sobie, jaki był ten czas od 24 lutego 2022 roku. Najpierw szok i niedowierzanie, a zaraz później pierwsza decyzja: zwalniamy wszystkich ukraińskich rodziców z opłat za przedszkola. Uznaliśmy, że te pieniądze będą im teraz bardziej potrzebne na wsparcie bliskich, którzy zostali w Ukrainie.

„Jesteśmy z Wami”

W geście solidarności i poparcia dla Ukrainek i Ukraińców przygotowaliśmy mural w kolorach narodowych wschodniego sąsiada z napisem w dwóch językach: „Jesteśmy z Wami”. Już podczas pracy nad malunkiem podchodzili do nas Ukraińcy z podziękowaniem za ten symboliczny gest. Wtedy, a teraz nawet bardziej, wszyscy poczuliśmy się jedną wspólnotą. Tych symbolicznych gestów było dużo więcej: współorganizowaliśmy wiec jedności na Rynku Staromiejskim, przygotowaliśmy poruszający list otwarty do koszalinianek i koszalinian, byliśmy obecni na wspólnym sprzątaniu Koszalina.

Fot. Marcin Golik

Manifestacja solidarności marzec 2022

Fot. Marcin Golik

Dotacja wojewody dla koszalińskiego TPD na pomoc dla dzieci z Ukrainy

Na początku marca 2022 r. otrzymaliśmy informację przekazaną przez samorząd Koszalina, że jest grupa matek z dziećmi, która znalazła schronienie w internacie szkolnym i pytanie, czy moglibyśmy przez dwa tygodnie zorganizować dla nich wolontarystycznie zajęcia? Chodziło o dzieci w wieku od roku do sześciu lat. W wyniku rozmów z naszymi wychowawcami, nauczycielami i specjalistami z dnia na dzień, zaczęły się spotkania z dziećmi ukraińskimi. Codziennie były organizowane coraz to inne gry i zabawy w celu rozluźnienia maluchów i dla odwrócenia ich uwagi od tego, co działo się i wciąż się dzieje w ich ojczyźnie.

Dwa tygodnie szybko minęły, stało się też jasne, że wojna potrwa dużo dłużej, a nasi wychowawcy muszą wrócić do swoich obowiązków. Doszliśmy do wniosku, że dzieciom z Ukrainy potrzebne jest niewielkie przedszkole, gdzie poczują się bezpiecznie, natomiast ich mamy będą mogły podjąć pracę zawodową. Równolegle rozpoczęliśmy poszukiwania ukraińskich nauczycieli i źródeł sfinansowania ich zatrudnienia. W pierwszej kolejności otrzymaliśmy grant z Urzędu Miejskiego. Dzięki niemu mogliśmy przyjąć do pracy ukraińską psycholog. W następnych miesiącach pomoc nadeszła z innych stron: od Fundacji Lotto, Netto – Sąsiedzka Pomoc, wpłat prywatnych osób, darowizn Kościoła Metodystyczno-Ewangelickiego w Koszalinie.

Zaproszenie do współdziałania

Kiedy policzyliśmy, że mamy już pieniądze na trzymiesięczne utrzymanie punktu, mogliśmy zatrudnić drugą nauczycielkę, uruchomić pełne wyżywienie dla dzieci, a godziny otwarcia wydłużyć od 7.30 do 15.30. Podobnie, jak wcześniej, drugą osobę do pracy, nauczycielkę muzyki z Ukrainy, poleciła nam Daria Antoszko, prezeska Stowarzyszenia Majsternia, które jeszcze przed wojną promowało kulturę i obyczaje ukraińskie, a obecnie pomaga społeczności ukraińskiej.

Działania koszalińskiego TPD zostały dostrzeżone w naszym regionie, co zaowocowało uzyskaniem wsparcia finansowego od wojewody zachodniopomorskiego. Do końca ubiegłego roku dzieci, jak obrazowo mówią nam ich matki, miały „swoją małą cząstkę Ukrainy w Koszalinie". Do przedszkoli przyjęliśmy kolejne ukraińskie dzieci i zatrudniliśmy nauczycielkę ze znajomością języka ukraińskiego. Odpowiadaliśmy także na zaproszenia Majsterni do udziału w wydarzeniach kulturalnych.

Liczy się każda złotówka

Dla członków społeczności ukraińskiej przebywających w okolicy, ale także dla osób, które żyją w Ukrainie i muszą jakoś radzić sobie z okropnościami wojny, robimy znacznie więcej. Angażujemy się w każdy rodzaj działania i wsparcia, co prezentuje przygotowane od marca 2022 r. do marca 2023 r. kalendarium akcji koszalińskiego TPD pod nazwą „Wspieramy Ukrainę".

Tym, co otrzymujemy, dzielimy się z prywatnymi osobami i instytucjami, które od początku pomagają uchodźcom. Przekazaliśmy łóżka do agroturystyki pod Polanowem, gdzie przebywa 30 matek z dziećmi. Dla maluchów zorganizowaliśmy wycieczkę do Kołobrzegu. Przekazaliśmy niewielkie kwoty na zakup żywności. Liczy się każda złotówka. Ta pomoc jest o tyle bezcenna, że im dłużej trwa rosyjska okupacja wschodniej części Ukrainy, tym szybciej topnieją zasoby osób i instytucji, które niosą pomoc społeczności ukraińskiej.

Starania o dalszą pomoc

Pod koniec 2022 r. nasza działalność stanęła pod znakiem zapytania. W grudniu skończyły się nam wszystkie dostępne środki na utrzymanie punktu przedszkolnego. Pojawił się nawet pomysł, żeby dzieci rozesłać po przedszkolach w całym mieście. Ale prowadzimy punkt przez styczeń br. i szykujemy się do jego zamknięcia. W ostatniej chwili otrzymujemy informację z warszawskiej Kulczyk Foundation, z którą od wielu lat realizujemy ogólnopolski program zdrowego żywienia pn. „Żółty talerz", że przygotowany przez nas projekt zdobył uznanie komisji programu grantowego „Cześć, dziewczyny", więc mamy zapewnione pieniądze na utrzymanie punktu do końca wakacji.

W codziennej działalności skupiamy się na stałych formach pracy. Jak mówi Daria Antoszko: „Pomaganie to nie sprint, lecz maraton". Jednak nie jest łatwo pomagać systematycznie i długo. Ale my w TPD wiemy, jak pomagać konsekwentnie i wydajnie, czego szczególnie teraz dajemy dobry przykład. Obecnie pod naszą stałą opieką znajduje się 20 maluchów z Ukrainy. Wojna wciąż trwa i nic nie wskazuje, żeby miała zakończyć się w najbliższym czasie. Ukraina potrzebuje wsparcia. Akcje są ważne, ponieważ przypominają o tym, co dzieje się za naszą wschodnią granicą i jakie są potrzeby. Uczestniczyliśmy w zbiórce latarek dla dzieci, przedmiotów niezbędnych mieszkańcom miast objętych działaniami zbrojnymi. Ważna jest systematyczna i stała pomoc.

W kontekście wszelkich akcji wspierania najmłodszych obywateli Ukrainy warto przypomnieć słowa Janusza Korczaka, który w jednej ze swoich książek napisał: „Nie możemy zostawić świata takim, jaki jest". Dlatego działamy dalej.

Bartosz Zabrocki

Miejsce potrzebne dzieciom i nastolatkom

Kiedy na początku lat 90. ubiegłego wieku zaczęły powstawać środowiskowe ogniska wychowawcze TPD był to okres transformacji ustrojowej, gospodarczej, społecznej, czas dużego bezrobocia, skutkującego biedą w rodzinach, alkoholizmem, brakiem należytej opieki rodzicielskiej nad dziećmi, złą atmosferą domową, co powodowało, że dzieci spędzały wolny czas na ulicy, w bramach kamienic czy innych niekontrolowanych miejscach. Nie trzeba wyjaśniać, jakie skutki to za sobą pociągało, często tzw. staczanie się na złą drogę, narkotyki, kontakty z grupami przestępczymi. Dla działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci było jasne, że trzeba tym dzieciom zorganizować odpowiednią pomoc.

Odpowiedzią na te problemy były środowiskowe ogniska wychowawcze TPD działające według programów opiekuńczych i wychowawczych opracowywanych, w ramach systematycznej pracy Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, przez wybitnych naukowców współdziałających z szerokim gronem pedagogów, pracowników oświaty, kuratorów sądowych i innymi specjalistami. Placówki te okazały się bardzo potrzebne, o czym świadczą choćby prace wychowanków i wychowawców ognisk uczestniczących w konkursach literackich, publikowane w czasopismach: „Ognisko", „Przyjaciel Dziecka", w książkach i innych wydawnictwach, w których ich nastoletni autorzy, opisując szczegółowo swoje warunki rodzinne, przeważnie biedę i alkoholizm, podkreślają, że ognisko dało im szansę na zdobycie wykształcenia i dobre ułożenie sobie życia. Niemal zawsze piszą, że pobyt w ognisku pokazał i nauczył, jak wyglądać powinno normalne codzienne życie, bez domowych awantur, pijaństwa i przemocy.

Równolegle praca ognisk oddziaływała pozytywnie na rodziców dzieci, głównie poprzez rozmowy z nimi, a z czasem organizowanie spotkań i warsztatów o tematyce wychowawczej. Stało się oczywiste, że zajmowanie się dziećmi w ognisku jest jednocześnie działaniem na rzecz poszerzania wiedzy pedagogicznej rodziców i w efekcie lepsze funkcjonowanie rodziny. Nie bez znaczenia było także opracowanie takich programów, jak wychowawca podwórkowy, przyjaciel dzieci ulicy, czy zwłaszcza pedagog rodzinny. Po latach ta ostatnia funkcja szczególnie potwierdziła swoje znaczenie w programie „Droga do domu", prowadzonym przez zachodniopomorskie TPD. Program ten ma na celu przygotowanie rodziców do powrotu swoich dzieci z domu dziecka czy innej placówki całodobowej. Chodzi też o to, żeby zapobiegać umieszczaniu dzieci w tych placówkach. Warto podkreślić, że w ten sposób realizowane jest w praktyce hasło wylansowane przez przewodniczącego KKWR Wiesława Kołaka: „Róbmy wszystko, aby dzieci wychowywały się w rodzinach własnych".

O tym, jak istotna jest równoległa praca z dzieckiem i rodziną, pisze dr Izabela Gątarek z Wydziału Pedagogicznego UKSW w opartej na badaniach naukowych pracy pod znamiennym tytułem: „Opiekuńczo-wychowawcza działalność środowiskowych ognisk wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jako czynnik wspomagający wychowanie dziecka w rodzinie własnej". Autorka zwraca uwagę na rolę władz lokalnych, od których w dużym stopniu zależy to, aby idea wychowawcza ognisk mogła być realizowana. Wiadomo, że placówka o tak wielu formach oddziaływania, jeśli ma prawidłowo wypełnić swoje zadania, nie może obyć się bez odpowiedniego finansowania. Jednak przepisy tego zagadnienia nie regulują, pomoc dla ognisk wychowawczych to „niejako dobra wola samorządów", pisze autorka, gdy tymczasem troska władz samorządowych powinna iść w kierunku zwiększania możliwości nie tylko finansowych, ale także lokalowych i innych, co zwiększyłoby „szanse pomocy i wsparcia całej rodzinie, a nie tylko poszczególnym jej członkom".

Ogniska TPD obecnie

W miarę upływu lat warunki życia zmieniają się. Stopniowo ewoluują także formy i metody pracy tych placówek, systematycznie uaktualniane i doskonalone. - *Nasze ogniska* – stwierdzają zgodnie **Magdalena Milewska**, kierowniczka środowiskowego ogniska wychowawczego TPD na Ursynowie **i Natalia Więcławska** kierująca placówką na Bemowie (dzielnice Warszawy) – *realizują programy opracowane przez Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego. Na pierwszym miejscu stawiamy pomoc w nauce. Dzieci odrabiają lekcje z pomocą wychowawców lub starszych kolegów. Dzięki temu promocje do następnych klas przestały być problemem. Dzieci uczestniczą także w wielu zajęciach wpływających pozytywnie na rozwój ich zdolności np. plastycznych, muzycznych czy sportowych.*

Do ursynowskiego ogniska trafiam w momencie, gdy w jednej z sal przy stole odrabia lekcje uczennica czwartej klasy podstawówki. Przy niej siedzi starsza koleżanka, która pomaga gdy trzeba, ale głównie sprawdza, czy zadania są prawidłowo rozwiązane. Dziewczynka radzi sobie dobrze, ale czuje się pewniej, gdy ma kogo zapytać, czy dobrze zrobiła zadanie. Wychowawczynie (po studiach pedagogicznych lub psychologicznych) podkreślają, że codziennością są telefoniczne i mailowe kontakty ze szkołą, nauczycielami i pedagogiem szkolnym. Dzięki temu wiadomo na bieżąco, czy dziecko ma jakieś problemy i jakie, toteż od razu można reagować, najczęściej wystarcza rozmowa. „Dziecko musi być dopilnowane" – tę starą prawdę stosuje się w ogniskach jako coś oczywistego. Rozpiętość wieku podopiecznych mieści się w przedziale 6–18 lat. Młodsze dzieci muszą być odbierane ze szkoły, ale gdy rodzice są w pracy, odbierają je wychowawczynie i przyprowadzają do ogniska. Różnica wieku wśród podopiecznych ma swoje dobre strony, gdyż starsi pomagają młodszym, grają z nimi w gry planszowe, czy w sąsiedniej sali ćwiczą razem na urządzeniach gimnastycznych. Przy okazji wykazują się opiekuńczością, dbają o swoich młodszych kolegów. Pomagają także wychowawcom np. w czasie wycieczek, zabawach na świeżym powietrzu, imprezach okolicznościowych i innych, zależnie od potrzeb. W organizowaniu tych zajęć ważną rolę odgrywają sympatycy ogniska tacy jak pan Artur, który organizuje dla dzieci zajęcia sportowe, gry terenowe np. poszukiwanie

skarbu, a w zimie zabawy na śniegu, zjeżdżanie na sankach czy łyżwy na *figlowisku*. Nie brakuje wyjść do kina, muzeów i innych obiektów kultury. Są też zajęcia z programowania, dzieci bardzo się do nich garną, poznają tajniki funkcjonowania komputera, a także uczą się, jak sobie radzić z zagrożeniami np. hejtem, co od kilku lat stało się popularne pod nazwą *Cyfrolatki i* weszło na stałe do programu tepedowskich ognisk. Podobnie jak nauka zdrowego żywienia, zapoczątkowana akcją *Żółty Talerz*. Nie brakuje też zajęć rozwijających uzdolnienia, takich jak plastyczne czy muzyczne. Są prowadzone konkursy poszerzające wiedzę wychowanków i rozmaite pożyteczne akcje np. sadzenie drzew. Uroczyście obchodzi się ważne rocznice, Dzień Dziecka, Dzień Matki, Ojca, Dziadków, a ostatnio również Dzień Rodziny.

Coroczną atrakcją są zajęcia organizowane w ramach akcji „Zima w mieście" i „Lato w mieście", w czym pomaga współpraca z gminą, która wspomaga finansowo zajęcia organizowane dla podopiecznych przez personel ognisk. Wychowawczynie podkreślają, że obecnie więcej dzieci wyjeżdża również na kolonie lub na wypoczynek z rodzicami, do czego przyczynia się otrzymywane wsparcie finansowe ze strony gminy, sponsorów, a także w formie bonu turystycznego, wyprawki szkolnej, 500 plus.

Nowe inicjatywy

Nową potrzebą jest opieka nad dziećmi uchodźców z Ukrainy i nauka języka polskiego. W ursynowskim ognisku natrafiam właśnie na taką lekcję prowadzoną przez panią logopedę Magdalenę Wojciechowską. Podobne zajęcia są organizowane przez ogniska TPD wszędzie, gdzie pojawiają się takie potrzeby. Do nowych inicjatyw należy zaliczyć również zajęcia specjalistyczne, co w praktyce oznacza prowadzenie różnych form terapii. Wciąż aktualne są zajęcia logopedyczne dla dzieci mających kłopoty z wymową, ale coraz więcej dzieci potrzebuje terapii ręki, co wynika z tego, że piszą głównie na komputerach, a przecież odrabianie lekcji czy zdawanie egzaminów – podkreślają wychowawczynie - wymaga umiejętności czytelnego ręcznego pisania. Systematyczne ćwiczenia pomagają opanować tę potrzebną w różnych sytuacjach życiowych umiejętność. Pracę terapeutów w ognisku finansuje gmina, ale płace są tak skromne, że trudno znaleźć chętnych specjalistów, toteż podejmowane są starania o uregulowanie tej sprawy, tak ważnej dla kondycji i przyszłości dzieci.

Pomoc ogniskom świadczą starsi uczniowie na zasadach wolontariatu, za co otrzymują w szkole punkty. Również byli wychowankowie są pomocni w organizowaniu np. zajęć sportowych czy wycieczek. Personel ognisk jest sfeminizowany, a jak podkreślają wychowawczynie, bardzo potrzebni do pomocy i prowadzenia wielu zajęć, np. sportowych, turystycznych czy komputerowych, są mężczyźni. Na Bemowie udziela się bardzo aktywnie mąż pani kierowniczki, na Ursynowie ważną rolę odgrywa wspomniany pan Artur.

Warto przypomnieć, że ogniska, poprzez oferowanie dzieciom i młodzieży odpowiednich programów zajęć, pełnią funkcje profilaktyczno – wychowawcze, poprawiają szanse na tzw. dobre ułożenie sobie życia. O ich skuteczności najlepiej świadczą autorzy prac konkursowych i listów pisanych przez wychowanków do redakcji „Ogniska". Oto przykłady:

Janusz: W *ognisku znalazłem ciepło i życzliwość. Od tego czasu oceny zaczęły mi się poprawiać, szkołę podstawową ukończyłem z wyróżnieniem i zostałem przyjęty do liceum. Nadal biorę udział w zajęciach w ognisku, ale nie jako podopieczny, tylko pomagam wychowawcom oraz młodszym koleżankom i kolegom.*

Ania: *Nareszcie upragnione wakacje. Spotkaliśmy się w ognisku. Każdy przyniósł swoje świadectwo. Cieszyliśmy się, że wszyscy przeszli do następnej klasy, że pojedziemy na kolonie. Potem była dyskoteka, bawiliśmy się świetnie.*

Marcin: *Miło wspominam każde wakacje i ferie, różne wycieczki organizowane przez TPD, gry i zabawy na powietrzu, bitwy na śnieżki, wyjścia do kina, na basen co drugi dzień. Z nauką zacząłem sobie coraz lepiej radzić, bo przychodzili studenci i pomagali w odrabianiu lekcji. Teraz jestem uczniem liceum, a moje wyniki w nauce są dobre.*

Natalia Więcławska, od prawie 30 lat kierująca ogniskiem na Bemowie, mówi: - *Liczne przykłady dobrego oddziaływania na podopiecznych są w każdym ognisku*. *Dzieci po powrocie ze szkoły chcą się podzielić wrażeniami, a w pustym mieszkaniu, bo rodzice nieraz długo pracują, szukają kontaktów w komputerze. Sprawdzoną alternatywą jest ognisko, w którym znajdują wartościowe zajęcia i rozrywki. Przebywając wśród kolegów, uczą się właściwych relacji społecznych. Równolegle wsparcie otrzymują rodzice poprzez udział w spotkaniach, uroczystościach czy rozmowach i pogadankach na tematy pedagogiczne.*

Należy podkreślić: bogactwo form pracy ognisk, atrakcyjność zajęć, wartości wychowawcze, pozytywny wpływ na środowisko lokalne, zdolność podejmowania nowych wyzwań, szybkie reagowanie na pojawiające się potrzeby dzieci są niekwestionowane.

Toteż starano się, aby tych placówek było jak najwięcej. W latach 90. XX wieku rozwijały się dynamicznie dzięki ogromnej aktywności działaczy KKWR i TPD oraz finansowemu wsparciu z budżetu państwa. Jednak – jak stwierdza Wiesław Kołak – w roku 1999, z powodu zaprzestania dofinansowywania ognisk, nastąpiło załamanie systemu opieki i wychowania prowadzonego w ogniskach, mimo bardzo dobrych efektów wychowawczych,. Obowiązek utrzymania tych placówek, a było ich już 400 w kraju, przekazano samorządom, które jednak nie poradziły sobie i liczba ognisk zmalała o blisko połowę. Wiesław Kołak pisze: w *latach 1999-2015 samorządy nie sprostały zadaniu utrzymania ognisk tepedowskich. Rząd również nie wyasygnował na ten cel żadnych środków. (…) Od lat zabiegamy, by ogniska były doceniane. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej daje możliwości zapobiegania sieroctwu społecznemu dzieci i młodzieży oraz realizacji profilaktyki uzależnień, ale wprowadziła dowolność w wypełnianiu tego zadania przez gminy. W rezultacie tylko kilka procent gmin prowadzi lub zleca organizacjom pozarządowym prowadzenie placówek wsparcia dziennego. (…) Dla dzieci wpieranych przez naszych wychowawców, pobyt w ogniskach miał i ma duże znaczenie i odgrywa ważną rolę wychowawczą. Chociaż nigdy celem funkcjonowania tych placówek nie było zastąpienie rodzinnego domu i rodziny, to jednak trafiliśmy w potrzebę, która wymagała pilnej realizacji.*

Dodać należy, że koniecznie nadal tej realizacji pilnie potrzebuje.

Irena Malanowska

Cytowany w artykule fragment wypowiedzi Wiesława Kołaka pochodzi z opracowania „Skuteczna idea pomocy dzieciom", którego poszerzona wersja zamieszczona została w książce pt. „Pedagogika Solidarności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci" pod redakcją naukową Dawida Stadniczeńki, str.213. Wyd. AEH Warszawa 2023.

Niezwykłe lato w „Helenowie”

Tuż po zakończeniu roku szkolnego i po raz piąty po rocznej przerwie kolonię letnią Oddział Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy zlokalizował w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”. W tym roku do udziału w kolonii zaproszono, w ramach współpracy, grupę dzieci i młodzieży, wychowanków placówki wychowawczo – terapeutycznej, z Koszalina.

Każdy kto bliżej zna Centrum „Helenów” wie, że promieniuje tu wyjątkowo ciepła atmosfera, a dziecko traktowane jest podmiotowo. Wpływ na tę atmosferę ma nie tylko niezwykłe przyrodniczo położenie ośrodka, ale przede wszystkim dyrektor i wszyscy pracownicy.

Atrakcji nie brakuje już na samym kilkunastohektarowym terenie „Helenowa”. Można tu zwiedzać mini zoo, doświadczyć przejażdżki konnej oraz pośpiewać przy prawdziwym ognisku. A do tego ośrodek położony jest właściwie w samej Warszawie, bo Międzylesie znajduje się w warszawskiej dzielnicy Wawer. Miejskim autobusem do centrum miasta można dojechać w niecałe pół godziny. Toteż pobyt w „Helenowie” to także niezwykły czas i okazja do poznania naszej stolicy.

Fot. TPD Legnica

„Helenów”

Fot. TPD Legnica

Kolonia letnia w „Helenowie”

Oprócz zwiedzania wielu wspaniałych zabytków i historycznych miejsc, uczestnicy kolonii zostali zaproszeni przez Panią Poseł na Sejm RP z okręgu legnicko – jeleniogórskiego **Zofię Czernow** do zwiedzania gmachu Sejmu, gdzie następnie zostali ugoszczeni przez nią uroczystym obiadem.

Ważnym wydarzeniem był apel przed rzeźbą pamiątkową Tomasza Arciszewskiego z udziałem jego wnuka **Tomasza Arciszewskiego**, w czasie którego uczestnicy złożyli symboliczną wiązankę kwiatów przed tym miejscem i uczcili minutą ciszy pamięć założyciela RTPD. Odbyło się też spotkanie Tomasza Arciszewskiego z uczestnikami kolonii na temat działalności jego dziadka.

Wielkim przeżyciem było zwiedzanie Pałacu Prezydenckiego, gdzie dzieci otrzymały okolicznościowe upominki przygotowane przez Pierwszą Damę **Agatę Kornhauser – Dudę**.

Bardzo interesujące było również spotkanie z **Markiem Michalakiem**, Kawalerem Kapituły Orderu Uśmiechu i byłym rzecznikiem praw dziecka, zaprzyjaźnionym z legnickim Oddziałem TPD. Uczestników kolonii odwiedzili też przedstawiciele firmy Castrol wspierającej Oddział Okręgowy TPD w Legnicy, którzy przekazali dzieciom upominki.

Koloniści mieli też okazję obserwacji nagrywanie na terenie „Helenowa” jednego z odcinków serialu telewizyjnego „M jak miłość”, co oczywiście było dla nich atrakcyjnym doświadczeniem.

Nadeszło jednak zakończenie pobytu. Na apelu pożegnalnym gościem honorowym był prezes ZG TPD **Wiesław Kołak** entuzjastycznie przyjęty przez uczestników i kadrę kolonii. Warto dodać, że uczestnikami kolonii byli wychowankowie domów dziecka z Legnicy, Koszalina, Wilkowa, Lubina, dla których pobyt w Warszawie był szczególnym przeżyciem.

Organizatorzy kolonii składają szczególne podziękowania i wyrazy wdzięczności dyrektorowi „Helenowa” Zbigniewowi Drzewieckiemu – Kawalerowi Orderu Uśmiechu oraz wicedyrektorowi tego Ośrodka i skarbnikowi ZG TPD Arkadiuszowi Gawińskiemu, a także wszystkim pracownikom za miłe przyjęcie i otwarte serca dla dzieci.

Kazimierz Pleśniak
Prezes Zarządu
Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy

Szkolenie dla działaczy TPD

Jak rozmawiać w sądzie z dzieckiem skrzywdzonym? Jaka jest rola organizacji społecznych w postępowaniu sądowym? Na te i podobne tematy dyskutowano w czasie czerwcowego szkolenia zorganizowanego przez ZG TPD

W czerwcu br. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizował szkolenie *Dziecko jako świadek i pokrzywdzony w postępowaniu karnym.* Szkolenie poprowadziła **Alicja Kuroń** – Sędzia Koordynator do spraw obrotu międzynarodowego i praw człowieka w sprawach karnych Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Spotkanie dedykowane było pedagogom, rzecznikom praw dziecka, kierownikom i wychowawcom środowiskowych ognisk wychowawczych oraz świetlic Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Uczestniczyli w nim także konsultanci czatu i telefonu zaufania TPD.

Poszczególne bloki tematyczne dotyczyły następujących zagadnień: przestępstwa na szkodę dzieci; społeczny i ustawowy obowiązek zgłaszania przestępstw a powinność zachowania tajemnicy „naturalnej" i obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej; reprezentacja małoletnich w postępowaniu karnym; metodyka przesłuchania dzieci.

Na szkodę dzieci

Spotkanie otwierał temat *Przestępstwa na szkodę dzieci*. Omówione zostały m.in. takie przestępstwa jak: naruszenie nietykalności osobistej, zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej, seksualne wykorzystanie niepoczytalności lub bezradności, porzucenie małoletniego lub osoby nieporadnej, narażenie nieletniego na niebezpieczeństwo.

Uczestnicy szkolenia zwrócili uwagę, że przemoc to nie tylko przemoc fizyczna, ale także psychiczna. Drastyczne akty znęcania psychicznego czy agresja słowna mogą powodować, że dziecko, mimo braku zmian na ciele, ma głębokie rany psychiczne, depresję, zaburzenia w funkcjonowaniu. Z takimi sytuacjami osoby pomagające dzieciom spotykają się często.

Kolejną omawianą kwestią, niezwykle ważną z punktu widzenia dziecka skrzywdzonego w dzieciństwie przez dorosłych, są przepisy dotyczące przedawnienia. Częste są przypadki, że dziecko, które doznało traumatycznych przeżyć spowodowanych przez dorosłych, nie ujawnia ich. Przez lata żyje z poczuciem winy, wstydzi się opowiadać o tym, czego doświadczyło. Dopiero jako osoba dorosła dojrzewa do ujawnienia krzywdy, której doświadczyło w dzieciństwie. Zdarza się często i tak, że opowiada o tym rodzicom, ale rodzice, z różnych powodów, nie chcą krzywdy dziecka ujawniać.

Art. 101 kpk wyszedł naprzeciw tym sytuacjom. Przedawnienie karalności niektórych przestępstw popełnionych na szkodę małoletniego nie może nastąpić przed ukończeniem przez niego 30. roku życia. Należą do nich: występki przeciwko życiu i zdrowiu zagrożonych karą, której górna granica przekracza 5 lat pozbawienia wolności; przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. – *Jeżeli dziecko jest zawiedzione przez świat dorosłych* – akcentowała Alicja Kuroń – *może samo zawalczyć o siebie, kiedy dojrzeje do ujawnienia krzywdy, której doświadczyło. Przepisy te wymagają jeszcze dopracowania, ale ważne jest, że nastąpiło przesunięcie w czasie przedawnienia przestępstw na szkodę dzieci.*

Obowiązek zgłaszania przestępstw

Temat drugiego bloku szkolenia to *Społeczny i ustawowy obowiązek zgłaszania przestępstw, a powinność zachowania tajemnicy „naturalnej" i obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej.* Sędzia Alicja Kuroń zwróciła uwagę na dylematy prawne dotyczące obowiązku zgłoszenia przestępstwa ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw, których ofiarą jest dziecko (oraz gdy ofiarą było dziecko, które obecnie jest już osobą dorosłą i dowiadujemy się o przestępstwie z przeszłości), z naciskiem na przestępstwa seksualne (definicje, granice wieku, wyjątki, ściganie z urzędu a powstanie obowiązku zgłoszenia przestępstwa).

Duże zainteresowanie wśród uczestników szkolenia wzbudził temat: *Zawód psychologa i obowiązująca go tajemnica zawodowa oraz możliwość zasłonięcia się dobrem klienta w określonych sytuacjach.*

Kolejnym ważnym zagadnieniem w tym bloku tematycznym była przemoc w rodzinie. Poruszane były takie zagadnienia jak: obowiązek prawny zgłaszania tych przestępstw, w tym obywatelski, a jaki wynikający z pełnionej funkcji konsultanta Telefonu Zaufania, Rzecznika Praw Dziecka TPD, pracowników i działaczy organizacji pozarządowych oraz do kogo można się zwrócić, jeśli ma się do czynienia z sytuacją, wymagającą interwencji sądu.

Jak mówiła Alicja Kuroń, organizacje pozarządowe mogą zgłosić sprawę do Rzecznika Praw Dziecka. Rzecznik na mocy przepisów ustawy z dnia 6.01.2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka może zbadać nawet bez uprzedzenia, każdą sprawę na miejscu; żądać od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień, udzielenia informacji lub udostępnienia akt i dokumentów, w tym zawierających dane osobowe, także do wglądu w Biurze Rzecznika Praw Dziecka (art.10.1). – *Co ważne* – mówiła Alicja Kuroń – *Rzecznik ma możliwość wywiedzenia kasacji od orzeczeń na korzyść dziecka. Dotyczy to spraw cywilnych, karnych, wszystkich spraw, które dotyczą dziecka (…)*

Rola organizacji społecznych

Organizacja społeczna może również zgłosić swój udział w postępowaniu sądowym, jeżeli zachodzi potrzeba ochrony interesu społecznego lub interesu indywidualnego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności ochrony wolności i praw człowieka. Przedstawiciel organizacji może uczestniczyć w rozprawie, wypowiadać się i składać oświadczenia na piśmie (art. 90 oraz 91. kpk).

Organizacja – podkreśliła Alicja Kuroń – *może się zgłosić na każdym etapie postępowania karnego. Należy zgłosić statut organizacji, wskazać osobę, która będzie w imieniu organizacji uczestniczyć w procesie. Sąd wydaje stosowne postanowienia. Taka organizacja, choć nie ma szeregu praw, to jej przedstawiciel może być obecny na sali sądowej obok ofiary, może siedzieć, składać wniosek na piśmie, obserwować proces, może w ten sposób wspierać dziecko.*

Część trzecia szkolenia poświęcona była *Metodyce przesłuchania dziecka*. Jak rozmawiać z pokrzywdzonym dzieckiem? Alicja Kuroń zwróciła szczególną uwagę na czas i miejsce przesłuchania, rolę psychologa. Ważne jest, że doceniona została konieczność stworzenia odpowiedniego miejsca przesłuchania dziecka: specjalna poczekalnia, przyjazny pokój przesłuchań.

Dostrzega się także konieczność stworzenia odpowiednich warunków do przesłuchania osób z niepełnosprawnościami. Zgodnie z przepisami obowiązującymi od 15.08.2023 roku, jeżeli świadek ma problemy z komunikacją werbalną, przesłuchanie przeprowadza się przy wykorzystaniu komunikacji wspomagającej i alternatywnej, którymi posługuje się świadek. W przesłuchaniu wówczas bierze udział biegły mający odpowiednią wiedzę w zakresie komunikacji wspomagającej i alternatywnej (art. 185e. kpk). Jak zapowiedziała Alicja Kuroń, jesienią przewidziane jest szkolenie z udziałem biegłego psychologa dotyczące komunikacji alternatywnej.

Szkolenie miało bardzo dużą wartość merytoryczną, omawiane tematy wywołały duże zainteresowanie, przyjęta formuła rozmowy inspirowała do zadawania pytań, wymiany doświadczeń i dyskusji. Jak podkreślali uczestnicy, spotkanie bardzo przyczyniło się do wzbogacenia warsztatu pracy w ich codziennej pracy z dzieckiem i rodziną.

Marzenna Kostka

- *Dziecko, które doświadcza akceptacji, nauczy się lubić oraz szanować siebie i innych.*
- *Dziecko, które czuje, że jest kochane, odnajdzie szczęście i spełnienie w życiu.*
- *Dziecko, które jest doceniane i wspierane, nauczy się otwartości na nowe doświadczenia i wiary w siebie.*

Przeczytane na Facebooku TPD Szczecin

POMOC TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Uruchomione w 2022 roku telefoniczna linia wsparcia **800 119 119** oraz czat zaufania dostępny na stronie **800119119.pl** działają codziennie w godz. 14–22. Wspierają młode osoby w kryzysie emocjonalnym, ofiary przemocy domowej, znęcania się, a także zaniedbania.

Psycholodzy dyżurujący w TPD odebrali już **2500 telefonów** oraz **13000 rozmów na czacie**. W roku 2022 podjęliśmy 90 interwencji, natomiast w roku 2023 było ich już blisko 300 (stan na koniec września 2023).

Często mamy do czynienia z przypadkami bezpośredniego zagrożenia życia, gdzie pojawia się konieczność udzielenia dziecku pomocy medycznej, jednak obok nich podejmujemy również ogromną liczbę działań mających na celu zatrzymanie przemocy wobec dzieci. Najczęściej jest to przemoc domowa, fizyczna, psychiczna, seksualna. W takich przypadkach po przeanalizowaniu sytuacji dziecka powiadamiamy odpowiednie służby. W zależności od rodzaju oraz skali przemocy są to policja, prokuratura, sądy rodzinne, ośrodki pomocy społecznej, szkoły, kuratoria. Występujemy w roli świadka, wspierając służby w prowadzeniu postępowania, dostarczamy materiały dowodowe. Staramy się pomóc dziecku najlepiej, jak to możliwe, na każdym etapie sprawy.

Niejednokrotnie dziecko, które zwraca się z prośbą o pomoc do TPD, próbowało uzyskać ją już wcześniej wśród członków rodziny czy w szkole, jednak jeśli tam jej nie uzyskało, sięga po wsparcie obcych mu dorosłych osób, takich jak psycholodzy na anonimowej linii wsparcia. Dlatego tak istotne jest, by ta forma wsparcia była dla młodych osób dostępna. Jeśli wszyscy inni dorośli w otoczeniu dziecka zawodzą, jesteśmy jeszcze my.

Zapewniamy anonimowe, jednorazowe wsparcie psychologiczne w kryzysie, w krytycznych sytuacjach pomagamy dziecku w otrzymaniu pomocy medycznej, a jeśli dziecko jest ofiarą przestępstwa, kierujemy jego sprawą tak, by zapewnić mu bezpieczeństwo i poprawę warunków życia.

Marta Kwiatek

Mikołaj Kopernik – Gwiazdy i Planety

Rok 2023 został uchwalony przez Senat RP Rokiem Mikołaja Kopernika dla upamiętnienia 550. rocznicy jego urodzin i 480. rocznicy śmierci. Z tej okazji Zarząd Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Gorlicach ogłosił konkurs plastyczny ,,Mikołaj Kopernik - Gwiazdy i Planety". Honorowy patronat nad konkursem objął Burmistrz Miasta Gorlice. Uczestnikami konkursu były dzieci z Placówki Wsparcia Dziennego TPD oraz dzieci, w których działają Szkolne Koła Przyjaciół: Miejski Zespół Szkół 1, 3, 4, 5 w Gorlicach oraz Szkoła Podstawowa w Sitnicy.

Głównym celem organizatora konkursu było zainteresowanie dzieci postacią Mikołaja Kopernika, popularyzacja wiedzy o jego dokonaniach, zapoznanie się z budową Układu Słonecznego, wykonanie pracy plastycznej nawiązującej do hasła konkursu oraz prezentacja twórczości uczestników na wystawie po zakończeniu konkursu.

Dzieci z naszej placówki TPD aktywnie włączyły się w upamiętnianie Roku Mikołaja Kopernika. Wykonały piękne recyklingowe planety Układu Słonecznego. Przygotowały makietę z kul styropianowych oraz stworzyły ciekawą gazetkę tematyczną. Odbyły także spacer ulicą Mikołaja Kopernika w Gorlicach, aby zwiedzić nowo odrestaurowany pomnik - popiersie tego wielkiego astronoma. Podczas zajęć edukacyjnych dzieci poznały historię jego życia i twórczości oraz wiersz pt. ,,Kopernik", autorstwa Władysława Broniewskiego, obejrzały filmy o dokonaniach tego wybitnego uczonego. Na konkurs ze szkół wpłynęło 35 prac, które spełniły wymagania regulaminowe. Prace zostały wyeksponowane na tablicach w naszej placówce.

Fot. TPD Gorlice

Fot. TPD Gorlice

W środę 31 maja br. w siedzibie placówki wsparcia dziennego TPD podsumowano konkurs plastyczny. Na zaproszenie Zarządu TPD, w spotkaniu udział wzięli: kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Gorlicach Wojciech Zapłata, wicedyrektor MZS nr 4 w Gorlicach Anna Pietraszek, prezesi szkolnych Kół TPD: Anna Kowalska, Anna Przybylska, Beata Tomasik, Monika Dobek, Anna Ostrowska, artysta plastyk Gorlickiego Centrum Kultury Tomasz Tajak, osoby uhonorowane odznaką „Przyjaciel Dziecka", członkowie Zarządu TPD, wychowawcy oraz rodzice i dzieci.

Komisja w składzie: wiceprezes Zarządu TPD Urszula Szymala i Tomasz Tajak wyłoniła zwycięzców w dwóch kategoriach. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

I kategoria: I miejsce – Alan Dziadosz PWD w Gorlicach, II miejsce – Anna Szymańska PWD w Gorlicach, III miejsce – Natalia Rak MZS nr 5, III miejsce – Leon Petit MZS nr 5, III miejsce – Filip Czubek PWD w Gorlicach.

II kategoria: I miejsce – Bartłomiej Żak MZS nr 3, I miejsce – Lilianna Czech PWD w Gorlicach, I miejsce – Arkadiusz Bajorek MZS nr 3, I miejsce - Lidia Stempkowicz MZS nr 3, II miejsce - Anastazja Vasylchenko MZS nr 4, II miejsce – Milena Maciaszek MZS nr 4, II miejsce – Zuzanna Klajn MZS nr 3, II miejsce – Alicja Pacek MZS nr 4, III miejsce – Anna Oleksy, SP Sitnica.

Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Burmistrza Miasta Gorlice, które w jego imieniu wręczyli Wojciech Zapłata i Urszula Szymala.

Na prośbę Burmistrza Miasta wszystkie prace konkursowe można będzie podziwiać we wrześniu w Urzędzie Miejskim w Gorlicach. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział, zaangażowanie i przepiękne prace. Rodzicom dziękujemy za pomoc i wsparcie. Przygoda z twórczością i historią Mikołaja Kopernika będzie nam towarzyszyć jeszcze przez długi czas.

Stanisława Bąk

Pedagogika solidarności w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci

Zasada solidarności jest jedną z fundamentalnych zasad, które formują praktykę TPD

Książka „Pedagogika solidarności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci" jest pracą zbiorową przygotowaną pod red. naukową Dawida Stadniczeńki. Praca podzielona jest na dwie zasadnicze części. Pierwsza to obszerne studium **Stanisława Leszka Stadniczeńki *Pedagogika solidarności misją Towarzystwa Przyjaciół Dzieci***. Zamiarem autora jest przybliżenie czytelnikom idei solidaryzmu w działalności TPD. Jak pisze profesor Stadniczeńko zasada solidarności jest jedną z fundamentalnych zasad, które formują praktykę TPD. Szczególnie akcentuje wartości, które przenikają ponad już stuletnią działalność Towarzystwa. Należą do nich: dobro wspólne, wartość pracy, rola rodziny, znaczenie pokoju, patriotyzmu, promowanie kultury spotkania, solidarność międzypokoleniowa, solidarność międzynarodowa.

W tej części pracy autor prezentuje zmieniające się w czasie ostatnich dziesięcioleci podejście do problemów dziecka z perspektywy filozoficznej, historycznej, prawnej oraz socjologicznej. Podkreśla, że podejście do dziecka i jego problemów zmieniało się w czasie, uzależnione było od zmieniających się uwarunkowań. Na szczególną uwagę zasługuje przedstawiona przez autora diagnoza współczesnych zagrożeń dla osobowości i rozwoju dziecka oraz jego rodziny. Współczesną rzeczywistość cechuje upadek autorytetów, a także wartości takich jak: piękno, miłość, dobroć, odpowiedzialność.

Celem publikacji jest, jak pisze autor, zachęcenie do refleksji nad przyszłością TPD. Adresowana jest do tych wszystkich, którzy dążą do tego, aby ich związki z innymi ludźmi były bardziej serdeczne, głębokie, aby cechowało je wzajemne zrozumienie. Adresowana jest także do tych, którzy kształtują doświadczenia innych, przede wszystkim do opiekunów i wychowawców.

Część druga książki ***Refleksje praktyków pedagogiki solidarności*** to zbiór kilkunastu artykułów wieloletnich działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Rzeczników Praw Dziecka oraz pracowników naukowych wyższych uczelni. Stanowią one ilustrację problemów poruszanych w części pierwszej.

Znajdziemy tu niezwykle ciekawe artykuły Rzeczników Praw Dziecka: Pawła Jarosa – Rzecznika II Kadencji (*Rzecznik Praw Dziecka – organizacje pozarządowe. Imperatywy współpracy*), Marka Michalaka – Rzecznika IV i V Kadencji (*Solidarność społeczna w pedagogice Janusza Korczaka oraz działalność Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu*).

Spojrzenie na pedagogikę solidarności z perspektywy naukowej daje lektura prac pracowników naukowych instytutów oraz wyższych uczelni: Elżbiety A. Maj (*Dziecko jako podmiot ochrony socjalnej w kontekście pedagogiki solidarności-perspektywa publiczna i społeczna*), Anny Pawlak (*Projekt Kodeksu Rodzinnego jako wyzwanie-propozycje definicyjne*), Beaty Skwarek (*Integracja teorii z praktyką w działalności TPD),* Dawida Stadniczeńki (*Dziecko – uchodźca wśród nas*), Justyny Stadniczeńki (*Komunikacja społeczna i jej znaczenie w pedagogice solidarności)* oraz Piotra Zamelskiego (*Pedagogika solidarności w kontekście pedagogiki prawa).*

Zachęcamy do lektury całości tej publikacji. Ma ona niezwykłą wartość zarówno naukową jak i praktyczną. Studium Stanisława Leszka Stadniczeńki, mimo, że nie jest to lektura należąca do najłatwiejszych, skłania do refleksji na temat nadrzędnych wartości w wychowaniu młodego pokolenia. Polecamy także lekturę artykułów wieloletnich praktyków TPD. Pokazują bowiem idee pedagogiki solidarności z perspektywy różnorodnych obszarów działalności. Na czym polega pedagogika solidarności w działalności TPD? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w poniższych wypowiedziach praktyków.

Józef Bogdaszewski: *Rodzice z dzieckiem niepełnosprawnym w kontekście pedagogiki solidarności*

„Pedagogika solidarności, obok pedagogiki specjalnej i rehabilitacji (obejmujących główne aspekty merytorycznego i terapeutycznego postępowania wobec osób niepełnosprawnych) obejmuje swym działaniem w równej mierze osoby niepełnosprawne jak i członków ich rodzin. Jest to działanie oparte nade wszystko o nadrzędne prawo człowieka do samostanowienia.

Pedagogika solidarności prezentuje ponadczasowe wartości nowoczesnych i innowacyjnych rozwiązań pedagogicznych w zakresie rozwiązywania złożonych problemów dla poprawy życia osób niepełnosprawnych w oparciu o zasadę pomocniczości. Nadto, prezentuje wartości mające na celu wyrównywanie szans na godne życie, równe traktowanie oraz równoprawne funkcjonowanie w społeczeństwie".

Zbigniew Drzewiecki, Joanna Janisz, Wojciech Stojanowski: *Pedagogika solidarności a „Helenów"*

„Na przestrzeni stuletniej historii „Helenowa" możemy mówić o nieustającej realizacji **pedagogiki solidarności.** Otwarcie dla dzieci, początkowo niedostosowanych do tego, drewnianych willi, później odbudowa całego ośrodka i karkołomny wysiłek przy realizacji kolejnych stawianych jak najwyżej celów i poprzeczek to tylko zarys tego, co jest prawdziwym obrazem

kilku strategów, kilkudziesięciu realizatorów przedsięwzięcia, kilkuset współpracowników i wielu tysięcy entuzjastów.

Dziś – od 2003 r. – Centrum Rehabilitacji Edukacji i Opieki realizuje wieloprofilowe usprawnianie dzięki współpracy pedagogów i specjalistów na poziomie cotygodniowych wtorkowych zebrań, spotkań zespołów wraz z rodzicami podopiecznych, dzięki kooperacji pomiędzy szkołą a Pozaszkolną Placówką Specjalistyczną i NRZOZ, a także nieustannemu wsparciu ZG TPD.

Placówka jest otwarta – na jej teren przychodzą rodziny z dziećmi, korzystają z placu zabaw, boisk, wioski indiańskiej i mini zoo. Współpraca i współdziałanie to pedagogika solidarności realizowana w „Helenowie" i wykraczająca znacznie poza Helenów".

Kazimierz Pleśniak: *Koła Przyjaciół Dzieci w służbie dzieciom i rodzinie w kontekście pedagogiki solidarności*

„Istnieje potrzeba zwiększenia efektywności działalności w zakresie pozyskiwania członków we wszystkich środowiskach oraz różnorodnych grupach zawodowych i społecznych, a także zwiększania aktywności członków w poszczególnych ogniwach TPD. Ponad stuletni dorobek TPD jako organizacji społecznej, która w ciągu wieku udowodniła że była, jest i nadal będzie potrzebna dzieciom wskazuje na niewątpliwą kontynuację jej działań, szczególnie w formie kół, jako fundamentu przyszłości i dalszego rozwoju TPD, autentycznej realizacji pedagogiki solidarności".

Henryk Romańczuk: *Pedagogika solidarności w świetle statutów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*

„Pedagogika solidarności w ujęciu statutowym i działalności Towarzystwa wyraża się np. w organizowaniu konferencji, seminariów, instruktażu, szkoleń, pomocy medycznej, wypracowaniu i upowszechnianiu programów społeczno-pedagogicznych, wzbogacających pracę na rzecz dzieci oraz podnoszenie kultury pedagogicznej społeczeństwa. Temu celowi służą następujące placówki: specjalistyczne poradnie dla dzieci i rodziców, zakłady opieki zdrowotnej TPD (niepubliczne), ośrodki rehabilitacyjno-wypoczynkowe, warsztaty terapii zajęciowej oraz turnusy rehabilitacyjne z udziałem rodziców prowadzone w okresie ferii zimowych i wakacji.

Henryk Zabrocki*: Solidarność spoczywa u podstaw każdego przejawu naszej działalności*

„Zanim pojawiła się **pedagogika solidarności,** którą rozumiemy jako formę pracy z dzieckiem w jego środowisku naturalnym, a także m.in. w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i szkołach przepracowaliśmy potrzebę zachowania solidarności we wszystkich przejawach działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Słowem: nie ma jednego bez drugiego.

Stoję na stanowisku, że pedagogika solidarności powinna doczekać się czegoś na kształt przewodnika stosowania, katalogu dobrych praktyk i wreszcie oficjalnego uznania za jeden z kilku, bądź najistotniejszy kierunek działania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci".

Marzenna Kostka

Pedagogika solidarności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przeszłość – Teraźniejszość – Wyzwania. Refleksje praktyków pedagogiki solidarności, red. naukowa Dawid Stadniczeńko, Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej, Warszawa 2023.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Wolinie

Atrakcyjne zajęcia

Na krańcach naszego kraju, w pięknie położonym Wolinie w województwie zachodniopomorskim, dzięki aktywnym działaczom dzieci uczestniczą w wielu ciekawych zajęciach. Jednym z nich były warsztaty ,,Kulinarne inspiracje" zorganizowane w Placówce Wsparcia Dziennego TPD. Zajęcia te miały na celu nauczyć dzieci czerpania radości ze wspólnego przygotowywania potraw oraz zachęcić dzieci i młodzież do zdrowego odżywiania pokazując, że to, co jest zdrowe może też ładnie wyglądać i wyśmienicie smakować - podkreśla kierownik placówki Lucyna Maciejowska.

Warsztaty poprowadził znany i doświadczony szef kuchni Karol Studziński, właściciel nowo otwartej restauracji Romanesco w Wolinie. Pan Karol zadbał o to, aby każdy smak i sposób podania miał w sobie coś specjalnego, żeby dzieci zapamiętały w jaki sposób przyrządzać potrawy, jakie wybierać warzywa, owoce i różne dodatki.

Fot. Łukasz Czurpalewicz

W warsztatach wzięły udział dzieci i młodzież nie tylko z Polski, ale również z Ukrainy, uczęszczające do naszej placówki, a także delegacja młodzieży ze Szkoły im .św. Ottona z Bambergu w Wolinie. W zorganizowaniu tego wydarzenia aktywny udział wzięli wychowawcy Marlena Szym i Kasia Komakowska-Jama, a fotografował je Łukasz Czurpalewicz.

Kulinarne inspiracje to jedna z wielu inicjatyw wolińskiej placówki. Dzieci podczas wycieczek po okolicy poznają jej przyrodnicze uroki, pieką kiełbaski w ognisku, lubią też powitanie wiosny i pożegnanie zimy, zaś podczas gorszej pogody chętnie uczestniczą w zajęciach plastycznych, muzycznych, tanecznych i innych. Na podkreślenie zasługuje przychylność i pomoc lokalnego samorządu, Pani Burmistrz i pracowników Urzędu Miejskiego. Także mieszkańcy Wolina chętnie przychodzą z pomocą.

Opracowała **Irena Malanowska**

Oszczędzanie i przedsiębiorczość

Wzorem ubiegłych lat również w tym roku przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci brali udział w pracach Komisji Regionalnej oraz Krajowej konkursu TalentowiSKO

Edukacja finansowa jest bardzo potrzebna młodym ludziom. Programy nauczania w szkołach podstawowych nie uwzględniają jednak zajęć z przedsiębiorczości, a w szkołach ponadpodstawowych prowadzone są jedynie zajęcia teoretyczne. Konkursy **TalentowiSKO** organizowane przez Banki Spółdzielcze wyszły naprzeciw potrzebie edukacji młodych ludzi w zakresie systematycznego oszczędzania i gospodarowania pieniędzmi.

TalentowiSKO to program organizowany przez Banki Spółdzielcze z grupy BPS S.A. i Bank BPS od 2013 roku. Dedykowany jest uczniom szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Głównym celem organizowanych w ramach programu konkursów jest promowanie dobrych nawyków w oszczędzaniu oraz zaradności życiowej. Tegoroczna edycja konkursu była wyjątkowa ze względu na to, że uwzględniała również edukację dzieci i młodzieży w zakresie dbania o środowisko naturalne i troski o przyszłość naszej planety.

Dla uczniów szkół podstawowych przygotowany został konkurs „Oszczędzanie w SKO procentuje w Banku Spółdzielczym". W ramach konkursu uczestnicy m.in. tworzyli elektroniczny album z fotografiami produktów, które zyskały nowe życie; przeprowadzili serię wywiadów z dorosłymi „A Ty jak oszczędzasz?"; musieli uzasadnić, dlaczego akurat ich projekt zasługuje na wyróżnienie.

Starsi uczniowie, ze szkół ponadpodstawowych, zostali zaproszeni do udziału w konkursie „Inkubator szkolnych biznesów". Mieli za zadanie: zaprezentować pomysł na biznes w formie tzw. elevator speech; stworzyć prezentację multimedialną według wytycznych; uzasadnić, dlaczego ich projekt zasługuje na wygraną.

Posiedzenia Komisji Konkursowej z udziałem przedstawicieli TPD odbywały się w maju br. i zostały zakończone wyłonieniem laureatów. Nie było to łatwe zadanie, gdyż w każdej pracy było coś ciekawego i godnego zauważenia, a młodzi ludzie wykazali się niezwykłą pomysłowością i kreatywnością.

Fot. Centrala Banku BPS

Laureaci konkursu TalentowiSKO

Komisja konkursowa szczególnie ceniła samodzielne pomysły, nowe spojrzenie, oraz współpracę i zaangażowanie uczestników konkursu. A oto wypowiedź jednego z członków Komisji: *Czasami, szczególnie przy pracach szkół podstawowych uczestniczących w konkursie , bardzo widać, że do przygotowania prac zmobilizowani są wszyscy – koledzy, nauczyciele, rodzice, dziadkowie, a nawet osoby z dalszego otoczenia szkoły. Widać, że energia wielu osób została wykorzystana. To cieszy i jest godne pochwały. Do mnie bardziej przemawiają takie spontaniczne działania. Nawet jeśli coś się nie uda, to i tak jest wspaniale.*

Ukoronowaniem konkursu była w czerwcu uroczysta Gala w Centrali Banku BPS z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród. Następnie uczestnicy zostali zaproszeni na warsztaty aktorskie do Teatru Syrena. – *Tegoroczna gala jest wyjątkowa* – mówił Krzysztof Kokot, wiceprezes Zarządu BPS – *gdyż to już po raz dziesiąty Banki Spółdzielcze organizują ten konkurs, edukują szkoły, proponują scenariusze zajęć, wychodzą do młodych ludzi z przekazem: „Pieniądze mogą w życiu wiele ułatwić, ale trzeba umieć nimi gospodarować. Trzeba się tego nauczyć". Będziemy kontynuowali nasz program w następnych latach, jest on bardzo dobrze w szkołach odbierany. 10 edycji konkursu to m.in. wielki sukces opiekunów i nauczycieli. Każdego roku wspólnie edukujemy około 30 tysięcy uczniów.*

Serdecznie gratulujemy laureatom konkursu, a także nauczycielom, którzy inspirowali uczniów do udziału w konkursie. Gratulujemy również Bankom Spółdzielczym tak udanego przedsięwzięcia.

Fot. Centrala Banku BPS

Laureaci konkursu TalentowiSKO

Marzenna Kostka

W „Helenowie" uczniom stworzone są takie warunki, aby mogli wykorzystać swój potencjał

Nauka dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami

Rozmowa z Magdaleną Loską, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego TPD im. Stanisława Tułodzieckiego oraz Szkoły Przysposabiającej do Pracy w Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów"

Od jak dawna jest Pani związana z TPD? Jak to się stało, że związała się Pani właśnie z „Helenowem"?

Z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci związana jestem od początku lat osiemdziesiątych. Działałam wówczas w Krajowym Komitecie Kół Przyjaciół Dzieci na Diecie Bezglutenowej, który powstał w 1982 roku, byłam przez jakiś czas jego przewodniczącą. Jako matka dziecka na diecie bezglutenowej znałam problemy, które nas, rodziców, dotykały. Kryzys lat 80. spowodował, że znaleźliśmy się w wyjątkowo trudnej sytuacji, brak było zupełnie artykułów żywnościowych dla naszych dzieci, musieliśmy o wszystko walczyć. TPD było w tym czasie jedyną organizacją, w której prężnie rozwijał się ruch samopomocowy rodziców na rzecz dzieci przewlekle chorych.

Pod koniec lat 80. związałam swoje życie zawodowe z „Helenowem". Od początku roku szkolnego 1983/84 w szkole podstawowej z inicjatywy dr. Jerzego Serejskiego powstała pierwsza klasa dla dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym, choć brakowało odpowiedniej kadry specjalistów do nauczania tej grupy dzieci. Również z inicjatywy dr. Jerzego Serejskiego doszło do reaktywowania Studium Społeczno – Pedagogicznego TPD i powstał kierunek *Wieloprofilowe Usprawnianie* kształcący specjalistów do pracy z dziećmi z niepełnosprawnością ruchową.

W 1988 roku podjęłam naukę w tym Studium i podobnie jak spora grupa, która je ukończyła, podjęłam dalsze studia w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej. W „Helenowie" odbywałam praktyki, a następnie pracowałam jako wykładowca Studium. W latach późniejszych podjęłam pracę w helenowskich placówkach i zainteresowałam się problemami dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym (mpdz). Od 1995 roku pracuję jako nauczyciel. Najpierw w szkole podstawowej, a później w liceum i szkole przysposabiającej do pracy. Dyrektorem Liceum i Szkoły Przysposabiającej do Pracy jestem od 3 lat.

Jak doszło do powstania liceum w „Helenowie"?

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące TPD funkcjonuje w helenowskim systemie edukacji od września 2003 roku. Na powstanie liceum duży wpływ miały prośby rodziców tych uczniów, którzy kończyli szkołę podstawową w „Helenowie". Wskazywali oni, że licea znajdujące się w pobliżu ich miejsca zamieszkania nie są w stanie zapewnić warunków odpowiednich do potrzeb ich niepełnosprawnych dzieci. Dlatego też często po ukończeniu nauki w szkole podstawowej pozostawały w domu, nie kontynuowały edukacji lub uczyły się indywidualnie w domu.

Budynek naszego liceum jest w pełni dostosowany do potrzeb uczniów mających różnorodne problemy z poruszaniem się. Wielu naszych uczniów porusza się na wózku, o kulach, innym trzeba pomóc przy siadaniu i wstawaniu. Każdy uczeń ma zorganizowane odpowiednie stanowisko do nauki. Korytarze, drzwi, łazienki i inne pomieszczenia są w pełni przystosowane do ich potrzeb. Obecnie w liceum są cztery klasy, po jednej na każdym poziomie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami klasy są 5-osobowe, uczą nauczyciele – specjaliści poszczególnych przedmiotów, każdy z nich jest jednocześnie pedagogiem specjalnym. W każdej klasie pracuje też pomoc nauczyciela.

Kim są uczniowie? Jakie jest kryterium kwalifikacji do liceum?

Warunkiem przyjęcia do liceum jest posiadanie orzeczenia **o** potrzebie kształcenia specjalnego wydane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Przyjmujemy wyłącznie uczniów z normą intelektualną. Zgodnie ze statutem szkoły decyzja o przyjęciu podejmowana jest przez komisję po rozmowie kwalifikacyjnej i analizie orzeczenia. Bierzemy pod uwagę z jednej strony możliwości realizacji przez ucznia podstawy programowej, z drugiej możliwości realizacji przez szkołę zaleceń zawartych w orzeczeniu. Nauka w liceum trwa obecnie 4 lata. W razie uzasadnionej potrzeby można ją wydłużyć o jeden rok: wówczas obowiązujący program nauczania zostanie rozłożony na 5 lat. Nasi uczniowie zaczynają naukę w liceum na ogół w wieku 16-17 lat. Niektórzy trochę później, mają bowiem prawo do wydłużenia edukacji na etapie szkoły podstawowej i wcześniej. Część rodziców korzysta z tej możliwości.

Uczniowie liceum to młodzież z różnych miejscowości w całym kraju. Nauczyciele współpracują z innymi placówkami Centrum, pedagogami, psychologami, logopedami, rehabilitantami, mają też dla swoich podopiecznych zapewnioną opiekę medyczną. W zależności od potrzeb ucznio-

wie korzystają z placówek działających w obrębie Centrum: dziennego pobytu w Pozaszkolnej Placówce Specjalistycznej, całodobowego pobytu w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, usług rehabilitacyjnych organizowanych przez Niepubliczny Rehabilitacyjny Zakład Opieki Zdrowotnej. Należy podkreślić, że nasze liceum realizuje programy nauczania uwzględniające podstawę programową ustaloną przez Ministerstwo Edukacji.

Czy udaje się zrealizować tę podstawę programową?

Podstawa programowa w naszym liceum jest taka sama jak w liceach ogólnodostępnych. Dostosowany jest natomiast sposób realizacji programu nauczania, metody sprawdzania i oceny wiedzy.

Nasi uczniowie mają nie tylko problemy związane z poruszaniem się, ale także inne zaburzenia utrudniające naukę. Niektórzy mają problemy ze wzrokiem, słuchem, komunikacją słowną. Są też uczniowie ze spektrum autyzmu. Zgodnie ze statutem szkoły nauczyciele są zobowiązani do indywidualizowania pracy z uczniem, odpowiednio do jego potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych. Dla każdego ucznia opracowany jest indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny (IPET). Sposoby przekazywania wiedzy oraz stanowisko do nauki dostosowane są do indywidualnych potrzeb uczniów wynikających z ich niepełnosprawności.

Wszystkie klasy wyposażone są w rzutniki multimedialne, nauczyciele przygotowują bardzo dużo prezentacji, są filmy edukacyjne – wszystko po to, by przekazywane treści były bardziej przystępne i zrozumiałe. Dużą wagę przywiązujemy do zdobywania przez uczniów umiejętności właściwego korzystania z internetu. W dzisiejszych czasach bardzo ważna i potrzebna jest bowiem umiejętność poruszania się w zalewie informacji w internecie. Uczymy umiejętności wyszukiwania i selekcjonowania wiarygodnych źródeł informacji. Choć musimy zrealizować podstawę programową, to nie zawsze uczeń jest ją w stanie opanować. Ale jeżeli uczeń wykonuje wymagane zadania z pomocą nauczyciela, to otrzymuje ocenę zaliczającą przedmiot. Problemem, który daje się zauważyć, jest jak się wydaje nie zawsze efektywna nauka w szkołach integracyjnych. Często dużo lepiej funkcjonują uczniowie, którzy przychodzą do nas po ukończeniu szkoły specjalnej.

Fot. Rafał Klim

Zawody sportowe na boisku w „Helenowie”

Czy wymagania maturalne są takie same jak w liceach ogólnodostępnych?

Tak, wymagania maturalne również są takie same jak w liceach ogólnodostępnych, a świadectwo ukończenia helenowskiego liceum jest równorzędne ze świadectwem ukończenia odpowiedniej szkoły publicznej.

Nasi uczniowie przystępują do egzaminu maturalnego w warunkach dostosowanych do rodzaju niepełnosprawności. Podobnie jak w czasie trwania nauki czas na odpowiedzi, stanowiska, a także arkusze egzaminacyjne są dostosowane do dysfunkcji zdających uczniów. Na przykład dla uczniów słabo widzących litery mają większą czcionkę, dla uczniów z mpdz na jednej stronie arkusza jest tylko jedno zadanie, żeby nie rozpraszać ucznia. Natomiast treść zadań jest taka sama.

Ilu spośród uczniów zdaje maturę?

To różnie bywa w różnych rocznikach, średnio około 25 procent uczniów naszego liceum otrzymuje maturę. Wielu spośród tych, którzy zdali egzamin maturalny, kontynuuje naukę na studiach wyższych. Wybierają głównie kierunki związane z administracją, z tego względu, że łatwiej jest po takich studiach podjąć pracę, w której można dostosować stanowisko pracy. Często też wybierają studiowanie języków obcych. Jedna z naszych absolwentek ukończyła japonistykę, inna studiuje aktualnie filologię angielską**,** jeszcze inna filologię rosyjską.

Jakie są losy absolwentów? Czy znajdują zatrudnienie?

Znamy losy wielu spośród naszych absolwentów, odwiedzają nas, opowiadają o tym, co robią. Nasi uczniowie to osoby, u których stwierdzono niepełnosprawność przed ukończeniem przez nich 18. roku życia. Mają więc prawo do renty socjalnej, ale żeby ją pobierać ich zarobki nie mogą przekroczyć określonej przepisami kwoty. Często nie mają siły, aby podjąć pracę w pełnym wymiarze godzin. Niektórzy więc nie podejmują pracy, ponieważ nawet jeżeli są zatrudnieni tylko w niepełnym wymiarze czasu pracy, mogą stracić prawo do renty. Odzyskanie jej później, jest „drogą przez mękę”. Otrzymywana renta socjalna daje poczucie bezpieczeństwa. A z pracą bywa różnie, dziś jest, jutro może jej nie być…

Mamy też jednak absolwentów, którzy pracują. Więcej wiemy o podjęciu pracy przez tych, którzy nie uzyskali matury, a mają świadectwo ukończenia szkoły średniej. Często kontynuują naukę w szkole policealnej, albo na różnego rodzaju kursach kwalifikacyjnych dających im prawo do wykonywania jakiegoś zawodu, więc część z nich podejmuje pracę. Paradoksalnie więcej możliwości podjęcia pracy jest dla tych osób, które nie mają wyższego wykształcenia. Tu warto zauważyć, że niestety wciąż jest niedobre nastawienie do pracy osób niepełnosprawnych. Z reguły wykonują mniej płatną pracę, często polegającą na wykonywaniu prostych, powtarzalnych czynności.

Problemem jest grupa naszych uczniów, która zostaje w domu. W „Helenowie” działa Klub Absolwenta, ale dedykowany jest osobom z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Do warsztatów terapii zajęciowej absolwenci liceum nie są przyjmowani, ponieważ mają normę intelektualną. Niektórzy

uczęszczają do osiedlowych domów samopomocy, ośrodków dziennych. Ale tam nie zawsze łatwo zdobyć miejsce. Jeżeli potrafią korzystać z internetu, mają jakieś zainteresowania, to mogą sobie znaleźć odpowiednią grupę i kontaktować się w sieci. Organizowane są na przykład zdalne spotkania.

Przejdźmy do Szkoły Przysposabiającej do Pracy, dla kogo jest przeznaczona?

Szkoła Przysposabiająca do Pracy działa w „Helenowie" od września 2013 roku. Jest szkołą niepubliczną dla uczniów z umiarkowaną lub znaczną niepełnosprawnością intelektualną oraz z niepełnosprawnością sprzężoną, w szczególności z dysfunkcjami narządu ruchu. Uczniów z normą intelektualną nie przyjmujemy. Zgodnie z przepisami klasy są czteroosobowe, obecnie mamy 6 oddziałów. Nauka trwa trzy lata, można ją o jeden rok wydłużyć. I na tym kończy się edukacja naszych uczniów. Nie wszyscy rodzice korzystają z możliwości wydłużenia nauki już na wczesnych etapach edukacji. A to jest bardzo ważne dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Mogą dzięki temu pozostawać dłużej w systemie edukacji. W Szkole Przysposabiającej do Pracy są uczniowie, którzy w szkole podstawowej nie realizowali nauczania przedmiotowego, ich poziom funkcjonowania im na to nie pozwala. Większość naszych uczniów nie potrafi czytać i pisać. Nie dlatego, że nikt ich tego nie nauczył, tylko dlatego, że mają głębszą niepełnosprawność intelektualną, i to przekracza ich możliwości.

Podobne szkoły funkcjonują w naszym systemie oświaty, ale wiele spośród nich nie jest w pełni przystosowanych do potrzeb dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Natomiast u nas mamy wszystko, co osobom z niepełnosprawnością ruchową jest potrzebne. Budynek jest parterowy, nie ma schodów, są dostosowania, podjazdy. Można się poruszać bez przeszkód. W naszej szkole niepełnosprawność ruchowa nie jest wykluczająca.

Czego praktycznie uczy ta szkoła?

Szkoła dedykowana jest tej grupie osób niepełnosprawnych, która nie jest w stanie nauczyć się żadnego zawodu. Uczniowie uczą się tu wykonywania czynności, które mają umożliwić im prowadzenie samodzielnego i aktywnego życia na miarę ich indywidualnych możliwości. Zajęcia odbywają się w specjalnie przygotowanych pracowniach i w ogrodzie szkoleniowym. Nasi uczniowie zdobywają tu umiejętność podstawowej samoobsługi, dbania o higienę osobistą, porządek. Uczą się również pracy w kuchni i ogrodzie. Zajęcia mają im pomóc w lepszym funkcjonowaniu. Może nie są w stanie nauczyć się gotowania obiadu, ale obierania ziemniaków często potrafią się nauczyć. Chodzi o to, aby nie byli tylko osobami czekającymi na obsługę, tylko żeby mogli być – jak my to nazywamy – „aktywnymi członkami rodziny", czyli umieli zrobić coś wokół siebie oraz na rzecz swojej rodziny.

Czy, Pani zdaniem, szkoły dedykowane osobom z niepełnosprawnością odpowiadają potrzebom, czy trzeba coś zmienić?

Chciałabym tu zwrócić uwagę na dwie kwestie. O tym, czy dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi uczy się w szkole ogólnodostępnej, integracyjnej, czy specjalnej ostatecznie decydują jego rodzice bądź opiekunowie prawni. Musi mieć jednak orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną zgodnie z indywidualnymi potrzebami. Często rodzice chcą, aby ich dziecko uczyło się w szkole ogólnodostępnej, mimo że nie jest to dla niego korzystne. Kiedy nie radzi sobie w szkole ogólnodostępnej, kierowane jest do szkoły specjalnej. Może byłoby dla niego korzystniejsze rozpoczynanie edukacji w szkole specjalnej, gdzie zostaną zdiagnozowane jego potrzeby i dobrane właściwe metody pracy, ewentualnie specjalistyczne oprzyrządowanie, co pomoże w odpowiednim przygotowaniu do nauki w szkole ogólnodostępnej i przekazaniu nauczycielowi pełnej informacji, jakiego wsparcia uczeń potrzebuje.

Kolejny problem dotyczy tej grupy młodych ludzi, dla których nie ma dziś żadnej odpowiedniej szkoły. Mam tu na myśli osoby z lekką niepełnosprawnością intelektualną i dodatkowo z innym schorzeniem, np. ciężką epilepsją. Nie mogą być przyjęci do szkoły branżowej dedykowanej uczniom z lekką niepełnosprawnością intelektualną, ponieważ ze względu na dodatkowe dysfunkcje nie otrzymają zgody lekarza medycyny pracy. Nie mogą też być przyjęci do liceum z powodu niepełnosprawności intelektualnej. Do szkoły przysposabiającej do pracy też nie będą przyjęci, ponieważ są niepełnosprawni intelektualnie w stopniu lekkim, a to jest szkoła dla niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym i znacznym. Dla tej grupy młodych ludzi nie ma żadnej szkoły, choć jest obowiązek nauki do 18. roku życia. Nie jest to duża grupa, ale trzeba tym osobom jakąś możliwość edukacji zaproponować.

Co Pani uważa za największy sukces w swojej pracy?

Może to, że udało mi się przynajmniej niektórych rodziców przekonać, żeby pozwolili swoim dzieciom na samodzielność, że wypuścili ich spod swoich skrzydeł, że pozwolili im dalej się uczyć, podjąć pracę. Zdarza się jednak i tak, że nasi uczniowie zdobędą zawód, a rodzice nie chcą, żeby podjęli pracę. Rodzice mają obawy, że dziecko gdzieś zabłądzi, nie dotrze do miejsca pracy. Często jest tak, że my w czasie nauki rozbudzimy w dziecku ciekawość świata, pokażemy mu, że wiele czynności potrafi wykonać, po czym wraca do domu i nie robi nic. Wielu rodziców wyręcza dzieci, uważa że ma wciąż „małe dziecko", a to przecież jest już dorosła osoba.

Ważne jest przede wszystkim to, że stwarzamy naszym uczniom warunki, aby mogli wykorzystać swój potencjał. Generalnie jesteśmy nastawieni na to, żeby wydobyć z nich to wszystko, co leży w zakresie ich możliwości. Dla nas zupełnie inna jest miara sukcesu niż w szkołach masowych. Nasze dzieci nie będą startowały w olimpiadach czy konkursach przedmiotowych, to wykracza poza ich możliwości. My nie mierzymy sukcesu liczbą osób, które zdały maturę, my nawet nie starujemy w żadnych rankingach. Dla nas istotne jest, że dziecko się stara, przykłada, kończy szkołę. To jest dla nas sukces.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiała **Marzenna Kostka**

40 lat systematycznego rozwoju

Rodzice dzieci niepełnosprawnych skupili swoje siły w ruchu samopomocowym przy TPD

Dekada lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a nawet koniec lat siedemdziesiątych, to początek zorganizowanej działalności rodziców dzieci niepełnosprawnych jako ruchu społecznego rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym.

W pierwszych latach tej dekady zaczęły powstawać samopomocowe koła pomocy dzieciom niepełnosprawnym w strukturach organizacyjnych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Pierwszym udokumentowanym kołem pomocy dzieciom niepełnosprawnym w strukturach TPD było koło założone w ramach Poradni ZOZ przy ul. Ożarowskiej, którego formalnie od 5 marca 1979 r., przewodniczącą była Zdzisława Jurga, a drugim, które powstało też w tym samym roku, było warszawskie koło działające przy ul. Dzielnej z przewodniczącą Dorotą Wieluńską. W początkowym okresie rozwoju ruchu w kołach dominowały działania spontaniczne, prowadzone zarówno ze strony rodziców, jak również współpracujących z nimi specjalistów różnych dziedzin: lekarzy, rehabilitantów, pedagogów i psychologów. Działania kół wynikały przede wszystkim z troski o dziecko, o jego przyszłość, możliwości rozwoju i funkcjonowania w społeczeństwie. Najliczniejszą grupę dzieci niepełnosprawnych stanowiły, i stanowią po dzień dzisiejszy, dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz dzieci specjalnej troski. Niebawem dołączyli do nich rodzice dzieci z różnymi innymi niepełnosprawnościami, urazami i schorzeniami.

Przed rodzicami stały trudne codzienne obowiązki związane z pielęgnacją, opieką, wychowaniem, nauczaniem i rehabilitacją, a także takim przygotowaniem do życia, (samodzielnego lub z pomocą), które gwarantowałoby godziwe życie. To były dla wielu rodzin nowe, nieznane zadania, oznaczające życie w ciągłym napięciu i niepokoju. Nie wszystkie rodziny potrafiły temu podołać, stąd załamania, szukanie zapomnienia w alkoholu, niekiedy rozpad rodziny. Jednocześnie ogrom zadań stojących przed służbą zdrowia, oświatą oraz opieką społeczną przerastał ich możliwości organizacyjne. Brakowało prawie wszystkiego: placówek leczniczych, rehabilitacyjnych, ale także żłobków, przedszkoli i szkół, do których mogłyby uczęszczać niepełnosprawne dzieci. Dzieci niepełnosprawne skazane były na wegetację w „czterech ścianach", a rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym były po prostu izolowane od społeczeństwa. Według ówczesnych władz państwowych problem rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym nie istniał lub traktowany był bardzo marginalnie.

Rodzice jednak coraz śmielej mówili o swoich problemach, przestali działać tylko w pojedynkę, skupili swoje siły w terenowych kołach pomocy dzieciom przy TPD. Podczas ogólnopolskiej konferencji poświęconej aspektom medycznym, psychologicznym i społecznym mózgowego porażenia dziecięcego, zorganizowanej w Ośrodku TPD „Helenów", postanowili 26 marca 1983 roku, o utworzeniu Krajowego Komitetu Kół Pomocy Dzieciom z Niepełną Sprawnością Ruchową przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przemianowanego później na Krajowy Komitet Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo TPD. Dzięki temu pod koniec 1983 roku w kraju funkcjonowało już 39 kół pomocy dzieciom niepełnosprawnym. Pierwszym przewodniczącym Komitetu został Zbigniew Weigl – ojciec dziecka z porażeniem mózgowym, bardzo aktywny działacz społeczny, inicjator, współzałożyciel, a także organizator działań Komitetu. W zebraniu założycielskim uczestniczyło 70 osób, rodziców dzieci niepełnosprawnych lub ich reprezentantów. Warto też przypomnieć, że głównym inicjatorem powstania Komitetu, bardzo aktywnie wspierającym działalność rodziców, był ówczesny wiceprezes Zarządu Głównego TPD dr Jerzy Serejski. Należy dodać, że we władzach Komitetu po dzień dzisiejszy zasiada jego współzałożycielka i wieloletnia przewodnicząca koła Emilia Kurzątkowska z Bogatyni.

Powstanie tego Komitetu wyzwoliło wśród działaczy społecznych dynamiczny rozwój samopomocowego ruchu rodziców dzieci niepełnosprawnych w TPD. Rozwój ten dotyczył zarówno zakresu oraz form działania, jak również liczebnego wzrostu organizacji. Pod koniec 1985 roku, specjalistyczne koła przyjaciół dzieci niepełnosprawnych powstały we wszystkich województwach (wówczas 49 województw), a w kraju było 85 kół. Na uwagę zasługuje również fakt, że koła były bardzo liczebne, kilkadziesiąt osób w kole stanowiło „normę". I tak jest po dziś dzień, zaś koła w Gdańsku czy we Wrocławiu skupiały nawet po ponad 200 osób–członków koła. Początkowo kierunki działania kół obejmowały sfery i obszary, które stanowiły podstawę do zaspokojenia elementarnych i niezbędnych do funkcjonowania rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym potrzeb socjalnych, były to np. zakupy, dary sprzętu medycznego, dystrybucja artykułów pielęgnacyjnych, reglamentowanej żywności, odżywek, leków, pozyskiwanie dodatkowych talonów na paliwo, pozyskiwanie, składowanie, rozdział oraz wydawanie pochodzącego z darów sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego, rowerków, wózków spacerowych, inwalidzkich i innych. Dopiero z upływem czasu, w miarę zapoznawania się z potrzebami poszczególnych rodzin oraz sytuacją ich dzieci, zaczęto organizować inne formy pomocy. Zabiegać trzeba było prawie o wszystko, począwszy od spraw podstawowej opieki, poprzez leki, sprzęt rehabilitacyjny, zasiłki i świadczenia (pielęgnacyjne, rodzinne, wychowawcze, wyrównawcze, wspierające) dostęp do przedszkoli i inne.

Ważne były szkolenia dla rodziców, prowadzone przez zaprzyjaźnionych lekarzy, rehabilitantów, terapeutów i pedagogów, które odbywały się w formie cyklicznych spotkań mających na celu podnoszenie ogólnej wiedzy rodziców na temat mózgowego porażenia dziecięcego oraz wielu innych współistniejących schorzeń, wiedzy niezbędnej do bezpiecznego postępowania z dzieckiem w warunkach domowych. Przy pracach organizacyjnych i podczas przebiegu imprez, spotkać można było przeważnie młodych ludzi, którzy wspierali działania rodziców. Byli to autentyczni ochotnicy, których dzisiaj nazywamy wolontariuszami, część z nich jest z nami po dzień dzisiejszy.

Stopniowo koła stały się faktycznym reprezentantem interesów dzieci niepełnosprawnych oraz ich rodziców wobec władz administracyjnych, samorządowych i resortowych. W wielu regionach kraju problemy dzieci niepełnosprawnych zaczęto rozwiązywać wspólnie z przedstawicielami koła (dzisiejsze rady programowe i konsultacyjne marszałka województwa, prezydenta, starosty). Koła pomocy dzieciom niepełnosprawnym stały się chlubą i wizytówką działalności TPD.

W ujęciu historycznym działalność Komitetu wspierało ponad 120 kół w kraju. Piszę *historycznym,* gdyż przez ponad 40 lat funkcjonowania Komitetu wiele kół zaprzestało działalności, ale również wiele z nich przeistoczyło się w niezależne stowarzyszenia i działają dzisiaj na własny rachunek, ale posiadają rodowód TPD. Stowarzyszenia te przeważnie działają lokalnie, natomiast nasze koła mogą pochwalić się działalnością ogólnokrajową dzięki rozwiniętej sieci współpracy między kołami (wymiana doświadczeń, wizyty, rewizyty kół, seminaria, konferencje, szkolenia) oraz wspólnej reprezentacji przez Komitet na forum ogólnopolskim.

Działania kół i Komitetu nie byłyby możliwe bez sprzymierzeńców i ambasadorów naszego ruchu. Istotna była i jest pomoc i współpraca z wieloma profesjonalistami w zakresie leczenia, usprawniania ruchowego, psychologii oraz rozwoju psychomotorycznego dziecka, z różnymi organizacjami oraz instytucjami o podobnym profilu, jak również z resortem zdrowia, edukacji, transportu i spraw społecznych, co pomagało rozwijać naszą działalność. Krajowy Komitet zabiegał o najlepsze rozwiązania uregulowań prawnych dla środowiska rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym. Na przykład w tamtym okresie bardzo ważne były rozwiązania dotyczące m.in. wcześniejszych emerytur dla matek wychowujących dziecko niepełnosprawne, zasad refundacji kosztów za przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze, uzyskania talonu na zakup samochodu osobowego, bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami komunikacji publicznej, centralne pozyskiwanie środków finansowych na społeczną działalność (obecnie środki finansowe są bliżej kół, w samorządach). Komitet był również organizatorem lub współorganizatorem imprez o zasięgu ogólnokrajowym, a także międzynarodowym. Przykładem może być Rajd Niepełnosprawnych Ruchowo: Londyn – Praga – Warszawa (1986) i wiele innych podobnych imprez. Także wiele innych przedsięwzięć organizowanych przez Komitet wychodziło poza granice kraju.

Dzięki kontaktom zagranicznym członków i sympatyków Komitetu do Polski zaczęły napływać *nowinki* rehabilitacyjne, które były znane na Zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie. Zrodziła się także możliwość poznania różnych ośrodków rehabilitacyjnych, szkolnych i opiekuńczych w wielu krajach Europy.

Obecnie placówki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej prowadzone przez jednostki organizacyjne TPD (koła, oddziały) tworzą obszerną mapę dokonań. Dostrzec można na niej przedszkola, szkoły, ośrodki rehabilitacyjne, warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy, punkty rehabilitacji i świetlice, w których na równych prawach mogą przebywać, leczyć i uczyć się osoby niepełnosprawne oraz ich pełnosprawni rówieśnicy. Z WTZ i ŚDS prowadzonych przez jednostki organizacyjne TPD korzysta 1000 uczestników; trudno byłoby wyobrazić sobie TPD bez tych placówek.

Przykładem inspiracji rodziców, kół, Komitetu i ZG TPD może być również utworzenie Działu Wieloprofilowego Usprawniania Dzieci Niepełnosprawnych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym TPD „Helenów" w Warszawie (1983). Spełnia on zarówno funkcję służebną dla dzieci niepełnosprawnych, jak również funkcję doskonalącą działalność ośrodków szkolno-rehabilitacyjnych w kraju. Praca tego ośrodka (obecnie jest to Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów") charakteryzuje się kompleksowym podejściem do usprawniania dzieci, szczególnie z mózgowym

Fot. Rafał Klim

„Helenów": dzieci z niepełnosprawnościami lubią sport

porażeniem. W Ośrodku i obecnie Centrum okres ferii i wakacji wykorzystywany był na organizowanie kolonii zdrowotnych i rodzinnych turnusów rehabilitacyjno-instruktażowych, w których uczestniczyły dzieci z całego kraju.

Specyficzną formą organizacji wypoczynku połączonego z rehabilitacją i integracją były obozy integracyjne dla młodzieży niepełnosprawnej organizowane z pomocą wolontariatu. Niestety zmieniły się zasady finansowania takich obozów, jednak w dalszym ciągu dążymy do ich wznowienia w taki sposób, aby kosztami nie obciążać tylko jego uczestników. Z upływem lat pojawiało się tez wiele kolejnych inicjatyw takich jak integracyjne imprezy sportowe, turystyczne, artystyczne czy rekreacyjne. W miarę możliwości koła we własnym zakresie organizują pielgrzymki do miejsc świętych w kraju jak i poza granice Polski. Szczególnym powodzeniem cieszą się integracyjne pielgrzymki do Watykanu, gdzie w dni audiencji spotkać można wielu rodziców z niepełnosprawnymi dziećmi, wśród których niemałą część stanowią podopieczni naszych kół.

Szczególną uwagę skupił Komitet na pracy dydaktyczno-edukacyjnej. W ciągu kilku lat działalności zorganizowano ponad 60 sesji szkoleniowych, seminariów oraz warsztatów szkoleniowych o bardzo zróżnicowanych tematach, w większości dofinansowywanych ze środków PFRON.

Wiele dobrego przyn-iosło utworzenie w 1988 r. Wydziału Wieloprofilowego Usprawniania Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo w Studium Społeczno-Pedagogicznym TPD później Kolegium Edukacji Specjalnej TPD/APS im. dr. Jerzego Serejskiego w Warszawie-Międzylesiu. Absolwenci, wśród których było wielu rodziców dzieci niepełnosprawnych i działaczy społecznych w kołach TPD, otrzymywali dyplom nauczyciela wieloprofilowego usprawniania dzieci niepełnosprawnych. Były lata, gdy na jedno miejsce w Kolegium (zlikwidowanym w 2012 r.) ubiegało się 5–6 kandydatów.

Na przestrzeni lat, w dynamicznie zmieniającej się sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, Komitet wielokrotnie występował i nadał występuje do organów władzy publicznej z interwencjami, i petycjami. Zainicjował także zasady systemowego rozwiązywania problemów dziecka niepełnosprawnego (projekt: Ustawa o równości szans osób niepełnosprawnych, Konstytucja Niepełnosprawnych, Model Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, i in.).

Przez ponad 40 lat działalności zmieniał się skład osobowy osób funkcyjnych i członków Komitetu, jednak zawsze jego członkami byli rodzice dzieci niepełnosprawnych, którzy także byli aktywnymi działaczami w swoim środowisku lokalnym. Uchwała Komitetu stanowi, że kierującym działalnością Komitetu winien być rodzic dziecka niepełnosprawnego. W kołach pomocy dzieciom niepełnosprawnym przewodniczącymi są ojciec lub matka dziecka niepełnosprawnego.

Przedstawiony na przestrzeni lat funkcjonowania Komitetu (1983–2023) społeczny ruch pomocy dzieciom niepełnosprawnym jest ciągle żywy, ciągle działający i ciągle obecny w społeczności rodziców z dzieckiem niepełnosprawnym. Jest to zasługa przede wszystkim rodziców dzieci niepełnosprawnych: często jednocześnie wolontariuszy i liderów, którzy wychowując dziecko niepełnosprawne, oddają cząstkę swojego życia innym, dzieląc się nim, wspierając i wspomagając.

Warto jeszcze wspomnieć o okresie pandemii, który dla naszego środowiska był wyjątkowo trudny. Podobnie jak wiele organizacji zwolniliśmy tempo działania, niekiedy nawet zawiesiliśmy działania, aby nie kusić losu, gdyż życie i zdrowie stanowią wartość bezcenną. Najważniejsze było, żeby w warunkach izolacji wypełnić czas dzieciom różnymi zajęciami, co potrafiliśmy zrobić. Ponadto uczestnicy placówek otrzymali, w ramach ogólnokrajowego wsparcia rządowego, gratyfikacje finansowe za rozłąkę ze swoją macierzystą placówką. Mniej czasu dla siebie posiadają tylko rodzice dzieci-uczestników tych placówek, gdyż w ramach akcji #zostanwdomu# więcej czasu poświęcali swojej rodzinie i nie mogli dowolnie dysponować czasem wolnym od sprawowania opieki. Nie dotyczy to rodziców dzieci w znacznej części nie uczęszczających do placówek wsparcia dziennego.

Kolejna trudna sprawa: nie mogliśmy pozostać obojętni wobec tragedii, która dotknęła naród ukraiński. Jest wiele przykładów wsparcia i pomocy, którą nieśli i niosą nasi rodzice i koła. Szczegóły zawarte są w ich sprawozdaniach a będziemy o nich mówić podczas Zjazdu Delegatów Komitetu i jubileuszowego spotkania z okazji 40- lecia ruchu rodziców z dzieckiem niepełnosprawnym w TPD.

***

Nasza działalność jest opisana w wydawnictwach, które zostały opracowane podczas wielu lat naszych zmagań o lepsze warunki życia i opieki dla dzieci z niepełnosprawnością, w sprawozdaniach, ulotkach, broszurach, artykułach prasowych.

Szczegółowe zdarzenia i relacje historyczne o społecznym ruchu rodziców, dzieciach, rodzinach, wolontariuszach, leczeniu, rehabilitacji i nauce oraz opis jego dziejów i rozwoju zawarte są w poszczególnych rozdziałach książki, której tytuł „Nie ma dzieci bez szans" jest dla nas wszystkich wciąż zobowiązujący i ciągle aktualny.

Józef Bogdaszewski
Prezes Krajowego Komitetu Pomocy
Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej TPD

Nie ma dzieci bez szans pod red. J. Bogdaszewskiego, Wyd. TPD Warszawa 2003, 2008

Dzieci gorszych szans potrzebują Twojego wsparcia!

W swoim PIT przeznacz

1,5% podatku

na pomoc dla podopiecznych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W odpowiednią rubrykę wpisz:

KRS 0000114345

Wymiana doświadczeń i współpraca

W Dniu Dziecka, 1 czerwca 2023 r. w Legnicy, prezesi zarządów oddziałów TPD: w Legnicy Kazimierz Pleśniak i w Koszalinie Henryk Zabrocki podpisali **Porozumienie o Wzajemnej Współpracy Oddziałów Partnerskich.**

Od ośmiu lat oddziały TPD w Legnicy i Koszalinie owocnie współpracują i wymieniają doświadczenia w pracy z dziećmi. Delegacje oddziałów z prezesami na czele odwiedzali się podczas koncertów okolicznościowych, obchodów 100-lecia TPD, obchodów 75-lecia TPD w Legnicy i Koszalinie, uroczystości nadania Orderu Uśmiechu oraz podczas uroczystości nadania sztandarów.

Prezes Henryk Zabrocki chętnie odwiedzał uczestników kolonii TPD w Międzyzdrojach, a od dwóch lat wychowankowie placówek wychowawczych uczestniczą w koloniach organizowanych przez Oddział Okręgowy TPD w Legnicy. Ponadto realizowana jest wymiana doświadczeń w formie zadań programowych, konferencji naukowych oraz zamieszczanie artykułów w czasopismach lokalnych obu oddziałów.

W kilkunastu punktach Porozumienia zamieszczono ponadto m.in. takie zadania jak: Wspólne pozyskiwanie przyjaciół, sponsorów, darczyńców oraz członków wspierających w celu realizacji przedsięwzięć podejmowanych na rzecz dzieci i ich rodzin; Współdziałanie w zakresie powstawania i aktywizacji Kół Przyjaciół Dzieci na terenie obu Oddziałów; Wspólne przeprowadzanie akcji charytatywnych; Współpraca w realizacji różnorodnych działań w zakresie wychowania patriotycznego i obywatelskiego dzieci i młodzieży; Doskonalenie form pracy na rzecz dzieci i młodzieży z niepełno sprawnościami.

Współpraca między koszalińskim i legnickim TPD istnieje i jest podejmowana od dawna. Obecnie została potwierdzona w formie oficjalnego Porozumienia, przy czym w jednym z paragrafów zapisano możliwość uzupełnienia, jako aneksu do aktualnego dokumentu, przewidywanych w przyszłości kolejnych i nowych form współpracy.

Opracowała **Irena Malanowska**

Słońce Dla Wszystkich Dzieci – pod takim hasłem odbył się **Wielki Festyn Rodzinny z** okazji **Międzynarodowego Dnia Dziecka,** zorganizowany przez legnicki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na terenie Uczelni Państwowej – Collegium Witelona, która była współorganizatorem imprezy. W wydarzeniu wzięło udział blisko 800 uczestników z Legnicy i subregionu. Były liczne atrakcje przygotowane przez studentów, Straż Pożarną, Straż Miejską, Komendę Policji, Ośrodek Sportów Łuczniczych. Powodzeniem cieszyła się **Wielka loteria fantowa z** nagrodami specjalnymi, którymi były dwa bezpłatne skierowania na kolonie TPD do Warszawy, rower ufundowany przez Starostę Legnickiego i hulajnoga elektryczna – przekazana przez Prezydenta Miasta Legnicy. Specjalnymi gośćmi byli prezes Oddziału TPD w Koszalinie Henryk Zabrocki i Izabela Król z Warszawy, która za prowadzoną przez kilkanaście lat akcję „Gwiazdor" otrzymała przyznany przez TPD Medal dr. Henryka Jordana.

Kazimierz Pleśniak

Razem dla najmłodszych

Chcemy zdobyć tytuł Miasta Przyjaznego Dzieciom

Przemarszem Alejami 1 Maja rozpoczął się tegoroczny festyn rodzinny „W zdrowym stylu" organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koninie.

Festyn, organizowany co roku przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma na celu uwrażliwienie społeczeństwa na potrzeby najmłodszych. Tegoroczny odbywa się pod hasłem **„Razem na rzecz dzieci"**. Na samym początku jego uczestnicy, prowadzeni przez Orkiestrę Dętą Parafii Królików, przemaszerowali spod hali Rondo na skwer Przyjaciół Dzieci koło Konińskiego Domu Kultury, gdzie uczestników festynu powitała **Krystyna Chowańska**, prezes konińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, mówiąc:

– My wszyscy, dorośli, jesteśmy odpowiedzialni za stwarzanie jak najlepszych warunków rozwoju naszych dzieci w trosce o ich zdrowie i bezpieczeństwo. Prezes Chowańska przypomniała, że Konin stara się o nadawany przez UNICEF tytuł Miasta Przyjaznego Dzieciom. *– My takim wydarzeniem – stwierdziła – włączamy się w program miasta na rzecz dobra dzieci.*

Fot. TPD Konin

Wspólna zabawa trwała do godziny osiemnastej. Na uczestników festynu czekały dmuchańce, wyroby gastronomiczne, konkursy, zabawy sprawnościowe i stoiska przygotowane przez różne organizacje. Festyn rodzinny „W zdrowym stylu" jest jednym z elementów oferty programowej współfinansowanej ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego, realizowanej przez konińskie TPD pod nazwą „Środowiskowe Ogniska Wychowawcze wsparciem dla dziecka i rodziny". W zajęciach bierze udział 240 uczestników w ośmiu placówkach.

Podopieczni mają wolny czas wypełniony takimi atrakcjami jak: wyjścia do kina, teatru, na kręgle, basen, sale zabaw, obiekty sportowe. W programie ważną pozycją są zajęcia artystyczne oraz warsztaty kreatywności. Wiele uwagi poświęca się spotkaniom integracyjnym rodzin w placówkach środowiskowych, co owocuje dużą frekwencją w tradycyjnie organizowanych imprezach takich, jak Festyn „ W zdrowym stylu" czy Rodzinny Turniej Kulturalno-Rekreacyjny „Energia Pokoleń".

Inny ważny projekt o nazwie „Kreatywność dzieci w drodze do przyszłości", również współfinansowany przez samorząd wojewódzki, ma na celu wspieranie działań związanych z rozwijaniem talentów, pasji dzieci i młodzieży na terenach wiejskich. Zajęcia prowadzi 11 instruktorów dla 150 uczestników w pięciu gminach: Golinie, Kazimierzu Biskupim, Kleczewie, Krzymowie i Starym Mieście. Udział podopiecznych TPD w tych zajęciach przyczynia się do podniesienia ich kompetencji matematycznych, kształcenia logicznego myślenia, innowacyjnego rozwiązywania problemów, czy umiejętności właściwego korzystania z internetu, co w sumie oznacza dużo wszechstronnych korzyści edukacyjnych.

Irena Malanowska

(źródło: LM.pl oraz TPD Konin)

60 lat aktywnej działalności

Podniosła uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej im. Ireny Kosmowskiej w Bieniowicach w powiecie legnickim podczas tegorocznych obchodów Dnia Dziecka. Obchodzące 60-lecie działalności **Koło TPD „Dar Serca"** otrzymało sztandar ufundowany przez społeczeństwo gminy Kunice i działaczy TPD. Jest drugim sztandarem szkolnego Koła TPD w Polsce i dziesiątym w historii TPD.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: posłanka na Sejm RP **Ewa Szymańska**; członek prezydium Zarządu Głównego TPD **Zygmunt Nowaczyk**; biskup legnicki ks. prof. **Andrzej Siemieniewski**, wicestarosta legnicki, honorowy członek TPD **Janina Mazur**; wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, prezes Oddziału TPD w Koszalinie **Henryk Zabrocki**, przedstawiciele władz samorządowych gminy **Kunice**, dyrektorzy okolicznych szkół, przewodniczący kół TPD, prezes legnickiego Oddziału Okręgowego TPD i Dolnośląskiego Oddziału Regionalnego TPD **Kazimierz Pleśniak.**

Koło przyjaciół dzieci **„Dar Serca"** otrzymało sztandar za 60-letnią aktywną działalność dla dobra dzieci i ich rodziców. Na ręce przewodniczącej tego Koła **Elżbiety Kaźmierowskiej** sztandar przekazali: Członek Prezydium ZG TPD Zygmunt Nowaczyk, prezes TPD Kazimierz Pleśniak i wicestarosta Janina Mazur. Sztandar został udekorowany zbiorową odznaką **„Przyjaciel Dziecka",** a ośmiu nauczycieli, w tym dyrektor Kaźmierowska, zostali uhonorowani odznakami „**Zasłużony dla TPD**" oraz „**Przyjaciel Dziecka**". Dla upamiętnienia tego wspaniałego wydarzenia odbył się bieg uczniów – podopiecznych TPD, „60 metrów na 60-lecie działalności". Nagrodą dla zwycięzców biegu były puchary i medale.

Następnie ks. biskup Andrzej Siemieniewski poświęcił sztandar. Odbyło się także dalsze wręczanie wyróżnień. Henryk Zabrocki przekazał na ręce przewodniczącej Koła złoty dyplom **„Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego".** Zygmunt Nowaczyk w imieniu prezesa ZG TPD wręczył prezesowi Kazimierzowi Pleśniakowi „**Godność Przyjaciela Dziecka**" za 33-letnią działalność w TPD. Pięknym tytułem „**Szkoły Szczególnie Przyjaznej Dzieciom"** przyznanym przez Zarząd Okręgu TPD w Legnicy została uhonorowana Szkoła Podstawowa w Bieniowicach.

Wręczenie sztandaru było lekcją patriotycznego i obywatelskiego wychowania, a zakończyło się barwną częścią artystyczną w wykonaniu uczniów. Uroczystości towarzyszyła imponująca wystawa osiągnięć koła w okresie 60-lecia istnienia i aktywnej działalności.

Na wystawie można było zobaczyć eksponaty zaświadczające o aktywności Koła, które dzięki temu od wielu lat zajmuje czołowe miejsca w każdym rankingu najaktywniejszych kół TPD w powiecie legnickim i na Dolnym Śląsku. Szkolne Koło w Bieniowicach organizuje różnego rodzaju pomoc dla dzieci. Znane jest także z tego, że stoi na straży przestrzegania praw dziecka. Członkowie Koła uczestniczą w konkursach plastycznych, fotograficznych, ekologicznych i literackich organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, w których często wyróżniają się uczniowie szczególnie uzdolnieni, i co jest okazją do ich promowania. Dzieci i młodzież z kół TPD, w tym ze szkoły w Bieniewicach, wyjeżdżają na kolonie, zimowiska, wycieczki, biorą udział w różnych przedsięwzięciach programowych TPD np. w Dniach Pamięci o św. Janie Pawle II, kiedy to organizowane są m.in. wycieczki szlakiem tego wybitnego Polaka. Uczniowie wraz z rodzicami i nauczycielami wspierają często podejmowane z różnych okazji akcje charytatywne. Na podkreślenie zasługuje dobra współpraca Zarządu i członków Koła z kolegami, ale także z dyrekcją szkoły i nauczycielami, dzięki czemu cieszą się dobrą opinią w środowisku, co owocuje nieraz potrzebną pomocą.

Współzałożycielką Koła i jego wieloletnią, bardzo zasłużoną dla TPD, przewodniczącą była nieodżałowanej pamięci Józefa Lipińska. Od ośmiu lat pełni tę funkcję Pani Elżbieta Kaźmierowska, ceniona i lubiana przez młodzież, rodziców, współpracowników i działaczy TPD. Doceniając wieloletnią bardzo aktywną pracę szkolnego Koła Przyjaciół Dzieci w Bieniowicach, Prezydium Zarządu Dolnośląskiego Oddziałów Regionalnego i Okręgowego TPD w Legnicy przyznało temu Kołu prawo posiadania Sztandaru.

Opracowała **Irena Malanowska**

Przyjaciel dziecka

Redakcja: Irena Malanowska – redaktor naczelna, Marzenna Kostka – z-ca red. nacz., Rafał Klim – fotoreporter

Rada Redakcyjna: Wiesław Kołak (przewodniczący), Józef Bogdaszewski, Kazimierz Pleśniak, Zygmunt Pyszkowski, Henryk Romańczuk, Henryk Zabrocki

Adres redakcji: Zarząd Główny TPD ul. Krakowskie Przedmieście 6
00-325 Warszawa; tel.: (22) 827 78 44, tel./fax: (22) 826 08 74
Druk: „Poligraf" Nakład: 1000 egz.

Warunki przyjmowania tekstów do druku

Redakcja przyjmuje teksty napisane na komputerze. Artykuł prosimy przesłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: i.malanowska@tpdzg.org.pl

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów oraz innych formalnych zmian w treści artykułów.

Sztandar dla Koła Przyjaciół Dzieci przy Szkole Podstawowej w Bieniowicach w 60-lecie działalności

Fot. TPD Legnica

Artykuł czytaj na str. 32

Dzień Dziecka 2023 w „Helenowie”

Fot. Rafał Klim

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa tel.: 22 50 55 500

Numer dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych